DZIŚ w numerze: ★ „Mazowsze" podbiło radzieckich widzów ★ Własny teatr dla młodzieży ★ Urlopy na kółkach ★ Jubileuszowy felieton Jana Koprowskiego ★ Sport... sport... sport...

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 50 gr

Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIV | Łódź, środa 17 września 1958 roku | Nr 221 (3676)

XIII sesja ONZ otwarta

Delegat Libanu wybrany przewodniczącym

NOWY JORK (PAP). We wtorek 16 września otwarta została w Nowym Jorku XIII sesja zwyczajna Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Po tradycyjnej minucie milczenia, poświęconej modlitwie lub medytacji, delegaci 81 państw — członków ONZ przystąpili do wyboru nowego przewodniczącego. O przewodnictwo ubiegali się trzej kandydaci: popierany przez USA delegat Libanu, Malik, wysunięty przez kraje arabskie Sudańczyk, Mahgoub i delegat Czechosłowacji, Josek. W ostatniej chwili delegat Czechosłowacji oświadczył, że kandydaturę swoją wycofuje na rzecz Mahgouba.

45 głosami przeciwko 31 przy 8 wstrzymujących się wybrany został delegat Libanu, Malik, znany ze swego stanowiska proamerykańskiego.

Nowowybrany przewodniczący wygłosił krótkie przemówienie okolicznościowe.

- 8-klasowa szkoła podstawowa
- Nauka w gimnazjum połączona z zajęciami praktycznymi
- Dwa rodzaje szkolnictwa zawodowego
- Obowiązkowa nauka młodzieży do 18 roku życia

Projekt reorganizacji nauczania

WARSZAWA (PAP). Związek Nauczycielstwa Polskiego i Ministerstwo Oświaty przygotowują na grudzień br. krajowy zjazd oświaty zawodowej i rolniczej. Głównym zadaniem zjazdu jest opracowanie planu dalszego rozwoju oświaty zawodowej i rolniczej.

Zjazd przygotowywany jest przez kilkanaście komisji. Dotychczas opracowano m. in. projekt zmian ustrojowych i organizacyjnych szkolnictwa zawodowego oraz związanych z tym przeobrażeń w szkolnictwie ogólnokształcącym.

W projekcie stwierdza się, że szkoły podstawowe powinny dawać młodzieży nie tylko przygotowanie ogólne, ale zapoznawać ją także z różnymi rodzajami pracy i ułatwić właściwy wybór zawodu. W związku z tym już w ciągu najbliższych 2—3 lat należałoby przystąpić do wprowadzenia w życie 8-klasowej szkoły podstawowej — bazy dalszego kształcenia ogólnego i zawodowego młodzieży. Program klasy 8 powinien być ściśle związany z życiem praktycznym.

Zadaniem średniej szkoły ogólnokształcącej ma być przygotowanie uczniów nie tylko do studiów wyższych, jak to ma miejsce dotychczas, ale także do dalszej nauki w szkołach zawodowych. Zmiana ta wymaga wprowadzenie do programu nauczania zajęć praktycznych w warsztatach szkolnych, zakładach pracy, gospodarstwach rolnych itp.

Projekt przewiduje m. in., że kształcenie zawodowe młodzieży odbywać się będzie zarówno w samodzielnych szkołach zawodowych, jak i w zakładach pracy. Szkoły zawodowe przyjmowałyby kandydatów, którzy ukończyli 8-klasową (przejściowo 7-klasową) szkołę podstawową. Nauka w szkołach zawodowych trwałaby 3 lata.

Oprócz tego młodzież mogłaby zdobywać zawód w technikach przemysłowych, ekonomicznych, rolniczych, leśnych, służby zdrowia i artystycznych, kształcących pracowników na poziomie średnim. Absolwenci 3-letniej szkoły zawodowej pierwszego stopnia mogliby uczyć się dalej w 3-letnich technikach tej samej specjalności.

Drugi kierunek kształcenia zawodowego młodzieży to dwu- lub czteroletnia nauka zawodu w wydzielonych warsztatach na terenie zakładu pracy, lub też nauka praktyczna w zakładzie, połączona z kształceniem w przyzakładowej lub zbiorczej szkole zawodowej. Szkoły te byłyby obowiązkowe dla całej młodzieży do 18 roku życia, która nie kształci się gdzie indziej.

Absolwenci szkół zawodowych pierwszego stopnia lub przyzakładowych, po zdobyciu co najmniej 3-letniej praktyki mogliby ubiegać się o przyjęcie do 1—3-letnich szkół majstrów i mistrzów.

Hazardowa gra rządu USA

(Korespondencja E. Osmańczyka z Nowego Jorku)

NOWY JORK (PAP). Korespondent dyplomatyczny PAP red. Edmund Osmańczyk donosi:

W momencie, gdy rozpoczyna się sesja ONZ i sekretarz stanu Dulles zapisany jest jako pierwszy mówca debaty generalnej i według poinformowanych źródeł, zamierza w czwartek nawoływać świat do pokoju — z Texasu udaje się na Taiwan batalion artylerii rakietowej z rakietami „Nike Herkules", a z Taiwanu ewakuuje się amerykańską ludność cywilną. Dzieje się to w momencie, gdy Czang Kai-szek w wywiadzie udzielonym Alsopowi określa warszawskie rozmowy ambasadorów ChRL i USA jako stratę czasu i domaga się zaatakowania lądu chińskiego.

Wywiad tłumaczy więc wyraźnie, dlaczego nagle z Texasu przenosi się na Taiwan batalion dalekosiężnych rakiet, które mogą być uzbrojone w głowice atomowe.

Rzecz prosta, że tego rodzaju demonstracje gotowości USA do prowadzenia wojny rakietowej z Chinami podważają wiarę w zapewnienia, że rząd USA nie chce, by na świecie utrzymywało się naprężenie stale grożące wojną.

Większość korespondentów amerykańskich alarmuje opinię publiczną, że Stany Zjednoczone tracą gwałtownie w opinii światowej i że spośród 45 sojuszników USA wyraźnie poparły militarne demonstracje amerykańskie w Cieśninie Taiwańskiej, jak dotąd tylko Filipiny.

Opinia amerykańska jak dotąd nie jest poruszona hazardową grą swego rządu, a to ze względu na skoncentrowanie się uwagi społeczeństwa na lokalnych problemach (integracji w szkołach, rozgrywkach wyborczych itp.).

W ONZ wyczuwa się jednak bardzo wyraźnie nieprzychylny nastrój dla groźnego już hazardu. Sądzi się więc, że obecna sesja może być sesją, która podziała hamująco na amerykańską tendencję straszenia Chin Ludowych i całego świata.

Chruszczow przyjął ambasadora ChRL

MOSKWA (PAP). Jak donosi agencja TASS z Jałty, 16 bm. pierwszy sekretarz KC KPZR i przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. Chruszczow przyjął ambasadora Chińskiej Republiki Ludowej w ZSRR, Liu Siao i odbył z nim przyjazną rozmowę.

N. Chruszczow podejmował ambasadora ChRL kolacją.

Z obrad ambasadorów

W dniu 15. IX. 1958 r. w Pałacu Myśliwickim w Warszawie odbyło się spotkanie ambasadorów — USA i Chin Ludowych.

Na zdjęciu u góry: ambasador Wang Ping-nan (drugi z prawej) na sali obrad.

CAF — fot. Grzęda

Na zdjęciu obok: ambasador USA J. Beam (po środku)

CAF — fot. Grzęda

Gaitskell: zwrócić wyspy i uznać rząd ChRL

LONDYN (PAP). — Trzeba zwrócić wyspy przybrzeżne Chinom Ludowym, uznać rząd pekiński, przyjąć ChRL do Organizacji Narodów Zjednoczonych i spowodować neutralizację Taiwanu — oświadczył przywódca Labour Party — Gaitskell, podkreślając, że w ten sposób można byłoby przywrócić spokój na Dalekim Wschodzie.

Gaitskell przemawiał we wtorek w londyńskim klubie prasy zagranicznej. Oświadczył on, że gdyby nawet ewakuacja wojsk z wysp przybrzeżnych była połączona z „utratą twarzy" przez rząd amerykański, trzeba brać pod uwagę, że na drugiej szali leży znacznie większy ciężar, a mianowicie groźba wojny między USA z Chinami Ludowymi, w której mogłaby być użyta broń jądrowa.

Przed sesją ONZ

Amerykanie rozpętali oszczerczą kampanię

przeciwko narodowi chińskiemu

NOWY JORK (PAP). — Delegacja amerykańska na XIII sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ rozwinęła kampanię oszczerstw przeciwko narodowi chińskiemu, usiłując nie dopuścić do Organizacji Narodów Zjednoczonych Chińskiej Republiki Ludowej, której miejsce zajmuje nie reprezentujący nikogo czangaiszekowiec.

Inicjatorzy tej kampanii zorganizowali w poniedziałek specjalną ceremonię wręczenia stałemu przedstawicielowi USA w ONZ, Lodge'owi książki E. Huntera pt. „Czarna księga o czerwonych Chinach", zawierającej oszczercze wymysły o ChRL.

Jest rzeczą charakterystyczną, że ta kampania propagandowa prowadzona jest w chwili, kiedy koła rządzące USA trąbią o swym pragnieniu rozwiązania drogą rokowań kryzysu taiwańskiego, prowadząc równocześnie wzmożone przygotowania do ingerencji zbrojnej w sprawy wewnętrzne ChRL.

O istotnych celach wrogów narodu chińskiego świadczą w szczególności wypowiedzi Lodge'a na wspomnianej ceremonii. Powiedział on, że „nie można było wybrać odpowiedniejszej chwili niż obecna" do wydania książki Huntera oraz, że delegacja amerykańska dołoży wszelkich starań, by nie dopuścić przedstawicieli ChRL do ONZ.

„Ręce precz od Chin!" — krzyczeli demonstranci w Delhi

DELHI (PAP). — 16 bm. odbył się w stolicy Indii wiec protestu przeciwko agresji USA na Dalekim Wschodzie. Na wiecu zwołanym przez Indyjskie Towarzystwo Solidarności Krajów Azji i Afryki przemawiali m. in. znana działaczka indyjska Rameszwari Nehrii, członkowie parlamentu H. Mukerdżi i G. Reddi. Mówcy podali ostrej krytyce ingerencję USA w sprawy wewnętrzne Chin i domagali się niezwłocznego zaprzestania ingerencji amerykańskiej w sprawy wewnętrzne krajów azjatyckich.

„Ręce precz od Chin!", „Amerykanie do domu!", „Przywrócić Chinom należne miejsce w ONZ!" — oto końcowe słowa mówców.

Uczestnicy wiecu uchwalili rezolucję podkreślającą, że Taiwan i inne wyspy przybrzeżne są nieodłączną częścią ChRL i że Chiny Ludowe mają pełne prawo zjednoczyć je z pozostałą częścią kraju.

Znów fiasko z rakietą „Vanguard"

NOWY JORK (PAP). — Według doniesień z bazy doświadczalnej na Przylądku Canaveral, we wtorek została tam przeprowadzona nowa próba wystrzelenia sztucznego Księżyca o wadze 9,76 kg i średnicy 50,8 cm. Jednakże — jak informuje agencja UPI — próba nie powiodła się, przypuszczalnie wskutek defektu rakiety „Vanguard", która miała wynieść nowego satelitę na orbitę.

Tak więc, z 7 prób wystrzelenia satelity za pomocą rakiety „Vanguard", udała się tylko jedna, a mianowicie 17 marca br.

Spotkanie z gośćmi z NRD

Łódzki Komitet Frontu Jedności Narodu organizuje spotkanie z przewodniczącym Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej Drezna, deputowanym do Izby Ludowej NRD — Rudolfem Jahnem oraz członkiem sekretariatu redakcji młodzieżowej „Junge Welt" — Wolfgangiem Baumgartem.

Tematem spotkania będzie „Proces pogłębiania dalszej demokratyzacji władzy państwowej w Niemieckiej Republice Demokratycznej i udział społeczeństwa w tym zadaniu".

Spotkanie odbędzie się 19 bm. o godz. 15.30 w sali Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104 (prawa oficyna, II piętro).

Ze świata

BONN. — W czasie odbywających się obecnie manewrów Bundeswehry, uległ we wtorek katastrofie helikopter amerykański. Znajdujący się w helikopterze lotnicy — jeden Amerykanin i jeden Niemiec — zginęli.

MOSKWA. — Podczas zawodów samochodowych na szosie mińskiej nowy radziecki samochód wyścigowy „Zwiezda-6" z silnikiem o pojemności 250 ccm osiągnął przeciętną szybkość 182,8 km na godzinę. Przewyższył on o 13 km rekord światowy, ustalony przez Włocha Lurani dla maszyn tej kategorii.

NOWY JORK. — Podano tu oficjalnie do wiadomości, że próba z międzykontynentalnym pociskiem balistycznym typu „Atlas", który wystrzelony został 14 bm. z bazy na Przylądku Canaveral wypadła pomyślnie. Pocisk przeleciał odległość 4.800 km.

Pocisk „Atlas" waży 100 ton i może być wyposażony w głowicę atomową.

MOSKWA. — Grupa młodych alpinistów radzieckich, przebywająca w środkowej części gór Tianszan, nazwała jeden z bezimiennych szczytów w paśmie Alatau szczytem imienia Fryderyka Joliot-Curie.

LONDYN. — Jak donosi prasa ateńska, obecnie w północnej Grecji odbywają się wielkie manewry armii greckiej. W charakterze obserwatorów przybyli przedstawiciele NATO, manewry śledzi również kierownik amerykańskiej misji wojskowej w Grecji Gilmore. W czasie manewrów armia grecka przejdzie przeszkolenie atomowe.

NOWY JORK. — Zakłady samochodowe Forda stoją w obliczu strajku 108 tys. robotników, którzy domagają się podwyżki płac.

To był etap Polaków

Fornalczyk leaderem wyścigu Królak pierwszy na mecie w Opolu

Siódmy etap rozpoczął się od ucieczki 6 kolarzy. Inicjatorem był Głowaty, dla którego dużym dopingiem było to, że trasa przebiegała przez jego rodzinne miasto Niemodlin. Po kilku kilometrach w pogoń ruszyła następna, dość liczna grupa, w której znajdowali się m. in. Fornalczyk, Królak oraz Belg Everaerts. Zabrakło w niej natomiast leadera Goossensa.

Przed lotnym finiszem, który znajdował się w Nysie, grupy te połączyły się, tworząc czołówkę wyścigu. Kilku kolarzy nie wytrzymało ostrego tempa i wyścig prowadziło 12 zawodników.

Lotny finisz w Nysie wygrywa Głowaty przed Królakiem i Fornalczykiem. Tempo nie słabnie. Wydawało się, że szczególnie Goossens, jego rodak Vanderbroeck oraz Więckowski — a więc ci, którzy w klasyfikacji znajdowali się w czołówce, rozpoczną energiczną pogoń, lecz żaden z nich nie przejawiał do tego ochoty, nawet wtedy, kiedy w pogoń ruszyli Levacic, Paradowski, Łasak, Osiak, a następnie Ehlen, Łozowicki i Lepine.

Tymczasem czołówka ostro rwie do przodu. Za Nysą skończyła się górska trasa. Przed Opolem usiłuje uciekać Głowaty, lecz atak jego zostaje zlikwidowany.

Na stadion w Opolu pierwszy wjeżdża Królak, zwycięsko mijając metę.

Po ukończeniu wyścigu przez pierwszych 12 kolarzy, wśród których znajdował się Fornalczyk, na następnych zawodników trzeba było czekać ponad cztery minuty. Nie było wśród nich leadera. Przyjechał on prawie w 12 minut po zwycięzcy.

Błyskotliwe zwycięstwo Goossensa na VI etapie Wyścigu Dookoła Polski nie mogło pozostać bez skutków. Trzeba mieć chyba nadprzyrodzone zdolności, żeby po takim wysiłku zdobyć

(Dalszy ciąg na str. 6)

Najszybsze odrzutowce USA przybyły na Taiwan

NOWY JORK (PAP). — Jak podaje korespondent Agencji Associated Press z Taipeh, na Taiwan przybyły amerykańskie samoloty odrzutowe „F-104 Starfighter". Są to — zdaniem korespondenta — najszybsze samoloty, jakie posiada amerykańskie lotnictwo.

Oficjalny przedstawiciel dowództwa amerykańskiego oświadczył, że w konwojowaniu okrętów czangkaiszekowskich biorą udział oddziały 11 pułku lotnictwa morskiego, które przybyły na Taiwan, by brać udział we wspólnych manewrach amerykańsko-czangkaiszekowskich.

Min. Spychalski wręczył dyplomy absolwentom Akademii Sztabu Generalnego

WARSZAWA (PAP). W Akademii Sztabu Generalnego odbyła się 16 bm. uroczystość wręczenia dyplomów stukilkudziesięciu oficerom, absolwentom akademii. Była to 9 promocja w tej najstarszej naszej wyższej uczelni wojskowej. Wręczono również dyplomy absolwentom 1-rocznego wyższego akademickiego kursu zorganizowanego dla oficerów wyższych sztabów.

Dyplomy wręczył absolwentom przybyły na uroczystość min. obrony narodowej gen. broni M. Spychalski.

Z wczorajszego posiedzenia Prezydium RN m. Łodzi

★ 10.500 nowych izb mieszkalnych ★ Utworzenie ZBM nr 4 i 5

Przygotowania planów gospodarczych i budżetu na rok 1959 są w pełni. W dniu wczorajszym Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi rozpatrywało plany inwestycyjne agend i resortów na rok przyszły.

Główny kierunek inwestycji to: rozwój budownictwa mieszkaniowego, szkół i szpitali. Szczególnie obiecująco zapowiada plan inwestycje na odcinku budownictwa mieszkaniowego. Tak wysokich planów Łódź nie miała jeszcze nigdy. Są one bardzo napięte, ale zdaniem fachowców, możliwe do zrealizowania. I tak:

Plany budownictwa przewidują, że w roku przyszłym oddamy do użytku 6800 izb mieszkalnych wybudowanych przez DBOR, zaś 8000 izb w stanie surowym (wykończenie do 30 proc.) stanie do końca grudnia 1959.

Plany przewidują, że z tych 6.800 około 1.200 izb w stanie gotowym będzie sprzedane jako mieszkania spółdzielcze, przez co możliwe będzie wygospodarowanie dodatkowych sum na budowę dalszych izb. Nie trzeba bowiem przypominać, że przy takiej transakcji sprzedaży 50 i 20 proc. nakładów za gotowe izby, zwraca miastu członek spółdzielni przy zakupie mieszkania.

Niezależnie od tego **budownictwo spółdzielcze odda swym członkom do użytku w r. 1959 — 1842 gotowe izby,** a 2356 postawi w stanie surowym. **Do tego należy dodać, 250 izb z budownictwa przyzakładowego, 250 izb z budownictwa indywidualnego oraz około 1300 izb z budownictwa resortów. Razem więc Łódź otrzyma gotowych izb mieszkalnych w roku przyszłym około 10.500.**

W jakich okręgach budownictwo DBOR będzie rozwijało się najwięcej? Otóż na Dołach wybudowanych zostanie 2087 izb, na Żubardziu 2037, na Nowym Rokiciu 1202, na Kozinach 863, na Bałutach IV — 122 izby, na Wierzbowej 62. Resztę izb do pełnego planu stanowi budownictwo rozproszone po całym mieście.

W tym roku w przeciwieństwie do lat ubiegłych przygotowano już odpowiednią dokumentację prawną i budowniczowie mogą już w każdej chwili wchodzić na place budów. Przewiduje się, że przy tak dużym wzroście ilości nowych izb mieszkalnych, trzeba będzie powołać nowe Zjednoczenie Budownictwa Mieszkaniowego nr 4, a pod koniec 1959 r. ZBM nr 5. (O innych sprawach omawianych na wczorajszym posiedzeniu Prezydium RN m. Łodzi — patrz str. 4).

Sk.

Z Kraju

NOWE SZYBY NAFTOWE

Jasielskie Przedsiębiorstwo Geologiczno-Wiertnicze oddało do eksploatacji na terenie kopalni „Osobnica", pow. Jasło, 7 nowych szybów naftowych.

Nowe szyby dostarczają od 2,5 do 3 tys. kg ropy na dobę. Jednocześnie trwają przygotowania do wiercenia następnych szybów, które przyczynią się do pełnego wykorzystania możliwości „Osobnicy" — jednej z najbardziej wydajnych kopalń nafty na Podkarpaciu.

PIERWSZY W KRAJU UNIWERSYTET ROBOTNICZY ZMS

W Sosnowcu odbyła się uroczystość inauguracji nowego roku szkolnego na pierwszym w kraju Uniwersytecie Robotniczym ZMS.

Program nauki składa się z dwóch części — dwuletniego studium przygotowawczego, pozwalającego słuchaczom na zdobycie świadectwa ukończenia szkoły podstawowej oraz stopnia średniego z wydziałami: humanistycznym, ekonomicznym i ogólno-technicznym.

DOCHÓD Z ZABAWY TANECZNEJ... NA BUDOWĘ KOSTNICY

Na dość oryginalny cel przeznaczyli dochód z zabawy tanecznej członkowie komitetu obywatelskiego na wsi Sośnica Jarosławska. Uzyskane pieniądze postanowiono bowiem zużytkować na budowę kostnicy cmentarnej.

Uczestników zabawy zapewne nie odstraszał, taki bądź co bądź, niezwykły cel imprezy, gdyż dochód uzyskano dość pokaźny.

— Wielkie perspektywy odkrywek — Metody zapobiegania pożarom

Z obrad specjalistów górnictwa

WARSZAWA (PAP). — Drugi dzień obrad międzynarodowego zjazdu naukowo-technicznego budownictwa kopalń można już nazwać w pełni roboczym. Naukowcy kilku krajów wygłosili w tym dniu 14 referatów obejmujących szereg zagadnień istotnych dla budownictwa i eksploatacji kopalń. Referowali m. in. przedstawiciele Czechosłowacji, Anglii, Węgier, Francji, Polski i in.

Największe zainteresowanie uczestników zjazdu wzbudziły referaty omawiające problemy związane z kopalnictwem odkrywkowym. W ostatnich latach bowiem rozbudowuje się ono w bardzo szybkim tempie, a wydobycie kopalin z tego rodzaju obiektów górniczych stanowi już w wielu krajach poważną pozycję. W Związku Radzieckim np. 16 proc. węgla kamiennego, 40 proc. rud żelaza i 50 proc. innych kopalin, wydobywa się z kopalń odkrywkowych. W NRD 98 proc. wydobycia węgla brunatnego pochodzi z kopalń odkrywkowych.

W Stanach Zjednoczonych kopalnie te dają 25 proc. ogólnego wydobycia węgla kamiennego oraz 75 proc. rud żelaza. Także w Polsce do rozwoju tego typu zakładów wydobywczych przywiązuje się dużą wagę. Już obecnie eksploatujemy z nich 90 proc. węgla brunatnego, a wydobycie węgla kamiennego rośnie nieustannie. Nie wszędzie jednak kopalnictwo odkrywkowe przynosi spodziewane dochody.

Ciekawy, szczególnie dla polskich uczestników zjazdu, był referat prof. inż. F. S. Atkinsona wykładowcy uniwersytetu w Sheffield i wieloletniego dyrektora jednego z okręgów węglowych Anglii. Mówił on o dobrze znanym polskim górnikom i często spotykanym w polskich kopalniach węgla zjawisku samozapalania się węgla. F. S. Atkinson stwierdził, że w świecie górniczym notuje się stały postęp w dziedzinie wykrywania ognisk samozapalania się węgla. Dawniej tylko wzrok i powonienie mogły wykryć takie ogniska. Obecnie natomiast opracowano już szereg metod wykrywania samozapalania pokładów.

Gromyko proponuje:

problem zaprzestania prób z bronią atomową i wodorową

przedmiotem obrad XIII sesji ONZ

NOWY JORK (PAP). Szef delegacji radzieckiej na XIII sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ, minister spraw zagranicznych ZSRR A. A. Gromyko, wystosował do sekretarza generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych Hammarskjoelda list, w którym w imieniu Związku Radzieckiego proponuje, by sesja rozpatrzyła problem natychmiastowego zaprzestania doświadczeń z bronią atomową i wodorową.

Delegacja radziecka — podkreślił minister Gromyko — występuje z propozycją, aby Zgromadzenie Ogólne NZ umieściło na porządku dziennym punkt „o zaprzestaniu doświadczeń z bronią atomową i wodorową" i rozpatrywało go jako problem niezmiernie ważny i palący.

Rząd radziecki — zaznacza w liście minister Gromyko — uważa, iż Organizacja Narodów Zjednoczonych zobowiązana jest dołożyć wszelkich starań, by sprawa powszechnego zaprzestania doświadczeń z bronią atomową i wodorową została po wieczne czasy pozytywnie rozwiązana. Jest to tym bardziej konieczne, że, jak wynika z oświadczeń rządów USA i Wielkiej Brytanii z 22 sierpnia br., oba te rządy wciąż zwlekają z rozwiązaniem problemu zaprzestania doświadczeń z tego rodzaju bronią wiążąc ten problem z szeregiem niewykonalnych ze względu na zajmowane przez nie stanowisko — warunków.

Morderca żony skazany na karę śmierci

SZCZECIN. — Przedwczoraj w godzinach wieczornych Sąd Wojewódzki w Szczecinie, w wyniku długotrwałego procesu skazał mordercę żony — Józefa Mazura na karę śmierci.

Jak ustalił przewód sądowy, Mazur zabił żonę, uderzając ją kilkakrotnie tępym narzędziem w głowę, a następnie ciało jej poćwiartował, wyniósł z domu i zatopił w Odrze.

Proces miał charakter poszlakowy, jednak zdołano ustalić sprawcę zbrodni na podstawie zeznań świadków, dowodów rzeczowych oraz zagmatwanych i wykrętnych zeznań oskarżonego.

Motywem zbrodni — jak ustalił sąd — była chęć Mazura do zawładnięcia majątkiem żony, na co ta się nie zgadzała.

Po zamachu na Soustelle'a

Wzrost akcji terrorystycznej

Policja francuska dokonuje aresztowań

PARYŻ (PAP).— Nieudany zamach na ministra informacji Soustelle'a stał się tematem dnia wtorkowej prasy paryskiej. Wszystkie pisma potępiają zamach. Jest przy tym rzeczą charakterystyczną, że żaden dziennik mieszczański, nawet najbardziej prawicowy, nie podjął insynuacji wysuniętych przez ministra spraw wewnętrznych pod adresem „Humanite" i „Liberation". Przypominamy, że komunikat ogłoszony przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, zawiera insynuacje, jakoby te dwa ostatnie dzienniki popierały „organizacje terrorystyczne". We wtorkowym numerze „Humanite" ukazał się ostry protest przeciwko tym insynuacjom.

* * *

Natychmiast po zamachu policja francuska rozpoczęła szeroką akcję przeciwko Algierczykom zamieszkującym Francję. W Paryżu otoczyła ona dzielnicę zamieszkałą przez Algierczyków i przeprowadziła tam masowe rewizje.

* * *

W tym samym dniu, kiedy odbył się zamach na Soustelle'a, na terenie całej Francji doszło do nowych zamachów i akcji sabotażowych dokonanych przez organizacje bojowe algierskiego frontu wyzwolenia narodowego. Na schodach prefektury w Marsylii wybuchła bomba, raniąc przy tym 3 osoby.

W nocy bojowcy ostrzelali z karabinów maszynowych 4 samochody paryskiej policji, raniąc trzech żołnierzy i trzech policjantów.

We wtorek rano ofiarą zamachów dokonanych w Amneville padło dwóch Algierczyków i jeden żołnierz Legii Cudzoziemskiej. W Forbach (Lotaryngia) zamachowcy ciężko zranili trzech policjantów, a w Sarrebourgu — dwóch.

Nota rządu ZSRR do rządu USA

MOSKWA (PAP). W odpowiedzi na notę rządu USA z 31 lipca br. poruszającą zagadnienia związane z zapobieżeniem niespodziewanemu atakowi, rząd ZSRR w nocie wręczonej 15 bm. charge d'affaires USA w Moskwie, R. Daviesowi proponuje, aby obrady ekspertów w tej sprawie rozpoczęły się 10 listopada br. w Genewie i zakończyły się w możliwie krótkim czasie, na przykład w ciągu 4—5 tygodni.

Rząd radziecki proponuje również, aby w obradach ekspertów wzięli udział przedstawiciele USA, ZSRR, W. Brytanii, Francji, Polski, Czechosłowacji i Rumunii.

Nota rządu radzieckiego podkreśla, że osiągnięcie porozumienia w sprawie środków zapobieżenia nagłemu atakowi jest całkiem możliwe pod warunkiem sprawiedliwego uwzględnienia wzajemnych interesów

● Pralki elektryczne ● Piecyki gazowe ● Żelazka z termoregulatorami

z dolnośląskich fabryk na potrzeby rynku

WROCŁAW (PAP). — Załogi dolnośląskich zakładów przemysłowych przygotowują się do uruchomienia produkcji wielu poszukiwanych na rynku artykułów. W dolnośląskich zakładach naprawczych przemysłu węglowego w Wałbrzychu wykonano prototyp pralki elektrycznej. Masowa produkcja tych pralek ma się rozpocząć w przyszłym roku. Do produkcji pralek przystępuje tak że Wrocławska Wytwórnia Naczyń Emaliowanych. Pierwsza prototypowa seria pralek elektrycznych na kółkach wyposażonych w wyżymaczki została już wykonana.

Znacznie zwiększą produkcję lodówek i piecyków gazowych do łazienek Zakłady Metalowe „Zakrzów" we Wrocławiu. W tym roku wyprodukują one 10 tys. lodówek i 10 tys. piecyków.

Zakłady Wytwórcze Aparatury Precyzyjnej w Ząbkowicach przystępują obecnie do produkcji żelazek wyposażonych w termoregulatory i urządzenia do zwilżania materiałów. Planuje się, że produkcja tych żelazek wyniesie ok. 10 tys. szt. miesięcznie.

Nie będzie kłopotu z nadmiarem owoców

Kilka PGR-owskich gorzelni w województwach: warszawskim, lubelskim, łódzkim, kieleckim i bydgoskim rozpoczęło 15 bm. produkcję alkoholu z jabłek.

Gorzelnie te mogą przerabiać dziennie ok. 1,5 tys. ton jabłek. Ponieważ ilość owoców, których nie może wchłonąć ani rynek, ani przemysł przetwórczy, szacuje się na ok. 60 tys. ton, właściciele sadów nie powinni mieć kłopotów ze zbytem swych plonów.

Spirytus otrzymywany z jabłek jest — jak zapewniają fachowcy — zbliżony smakiem do calvadosu, tj. francuskiego spirytusu jabłecznego, bardzo poszukiwanego na rynkach zagranicznych. Ze 100 kg jabłek można otrzymać od 4,5 do 5 litrów 100 proc. alkoholu.

Interesujący wieczór w Filharmonii

Kolejne koncerty symfoniczne, które odbędą się w piątek i sobotę, 19 i 20 września o godz. 19.30, zawierać będą interesującą nowalię repertuarową — prawykonanie „Nokturnu na orkiestrę" Krzysztofa Antoniego Mazura. Prawykonaniem „Nokturnu" dyrygować będzie Henryk Czyż.

Dwie następne pozycje programu — to koncert skrzypcowy D-dur Beethovena i III Symfonia F-dur Brahmsa. Jako solistka wystąpi wybitna skrzypaczka zachodnio-niemiecka Susi Lautenbacher, bawiąca ob... raz pierwszy w Polsce na zaproszenie „Pagartu".

Tragiczna katastrofa pociągu w New Jersey

NOWY JORK (PAP). — Agencje zachodnie podają szczegóły niezrozumiałej i tragicznej katastrofy, jaka wydarzyła się nad zatoką Newark w pobliżu Nowego Jorku. Pociąg wiozący pasażerów powracających z weekendu w małej miejscowości kuracyjnej Bay Head do Nowego Jorku wjechał na most ruchomy, łączący brzegi Zatoki Newark, w chwili, gdy most ten był otwarty. Maszynista zorientował się w ostatniej chwili w sytuacji, nie mógł jednak zahamować na czas pociągu. Lokomotywa runęła do wody, ciągnąc za sobą pierwsze dwa wagony, które znikły w falach rzeki. Trzeci wagon zawisł między niebem a wodą. Pozostałe dwa wagony stały na moście.

W kilka chwil po wypadku wypłynęli pierwsi podróżni, którym udało się na szczęście wyłamać okno i wydostać się na powierzchnię. Ekipy ratownicze zdołały z wielkim trudem wydobyć podróżnych z trzeciego wagonu, który niedługo potem runął do wody.

Dotychczas udało się wydobyć zwłoki 28 ofiar. Ogólna liczba ofiar nie jest jeszcze znana. Spoczywają one w zamkniętych wagonach na dnie rzeki. Jak wynika ze słów podróżnych, którym udało się szczęśliwie uratować z katastrofy, w drugim wagonie (pierwszy był pusty) zginęło około ... osób.

Komunikat „totka"

P. P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w 21 zakładach ... karskich z dnia 14 września stwierdzono:

87 rozwiązań z 12 trafieniami wygrane po 1.444 zł, 1.132 rozwiązania z 11 trafieniami—wygrane 85 zł, 6.813 rozwiązań z 10 trafieniami — wygrane po 14 zł.

W 9 zakładach „Szczęśliwej ..." stwierdzono:

9 rozwiązań z 5 trafieniami wygrane po 351 zł, 93 rozwiązań z 4 trafieniami — wygrane 79 zł.

Ponieważ na rozwiązania z 3 trafieniami przypadają wygrane niższe 10 zł, wygranych nie wypłaca się, a cała pula na wygrane tego stopnia, zgodnie z regulaminem, przerzucona została na rozwiązania z 4 trafieniami. Tytułem premii gracze, którzy trafnie wytypowali 3 wyniki, otrzymują 2 bezpłatne kupony za zł 20, które po wypełnieniu prosimy przesłać do oddziału warszawskiego Warszawa, ul. Marszałkowska 82/86.

W konkursie Toto-Lotek stwierdzono:

1 rozwiązanie z 5 trafieniami premiowymi — wygrana 900.621 53 rozwiązania z 5 trafieniami wygrane po ok. 16.992 zł, 3.543 rozwiązań z 4 trafieniami — wygrane po ok. 380 zł, 74.405 rozwiązań z 3 trafieniami — wygrane po 18 zł.

„Mazowsze" po raz trzeci podbiło radzieckich widzów

O tym, że „Mazowsze" nie tylko spodobało się, ale rzeczywiście swą sztuką, czarem polskich tańców i pieśni, swą nie przemijającą młodością i werwą podbiło widzów i słuchaczy na Ukrainie, w Mołdawii i na Krymie, w Moskwie, Leningradzie i w Mińsku — wszędzie tam, gdzie gościło podczas 5-tygodniowego tournee po Związku Radzieckim —opowiadały korespondencje w prasie polskiej i liczne artykuły zamieszczone przez dzienniki radzieckie. Jednak słowo drukowane tylko w niewielkim stopniu może oddać to bogactwo różnorodnych wrażeń, jakie „mazowszanie" przywieźli ze sobą do kraju.

— Byliśmy przyjmowani naprawdę bardzo, bardzo serdecznie — zwierza się kierownik artystyczny zespołu p. Mira Zimińska-Sygietyńska. — Występowaliśmy w 10 miastach, przejechaliśmy trasę przeszło 6 tysięcy kilometrów, na naszych występach było 70 tysięcy widzów. Nie znam się na liczbach astronomicznych, ale — jak nam mówiono — przez telewizję oglądało „Mazowsze" 15 milionów ludzi, a słuchało przez radio, gdzie mieliśmy 23 audycje — kilkakrotnie więcej. Miarą powodzenia, no i popularności, może służyć choćby fakt, że po każdym koncercie czy audycji spotykaliśmy ludzi nucących na ulicy, w parku, podczas przechadzki właśnie nasze piosenki. „Kukułeczka" — znana już z obu poprzednich naszych występów w ZSRR i bardzo tam lubiana — utrzymała pierwszeństwo popularności. Bardzo podobał się „Ptaszek" i „Nocka", przygotowane przez nas specjalnie „Czastuszki", no i ukraińska „Hańdzia", którą za każdym razem musieliśmy bisować. Ogólnie mówiąc — zyskaliśmy dla Polski dużo, dużo nowych przyjaciół.

Członkowie zespołu mają moc wrażeń. I z pięknego Kijowa, i ze wspólnie śpiewanych z ukraińskim zespołem bandurzystów piosenek podczas przejażdżki po Dnieprze, z Leningradzkiego Ermitażu i ze spotkań z młodzieżą, z członkami radzieckich zespołów, z ludźmi na ulicach, w sklepach. Opowiadają o rozmowach, o kwiatach, a przede wszystkim o wielkiej serdeczności, z jaką spotykali się na każdym kroku. Ale trzeci pobyt „Mazowsza" w Związku Radzieckim przyniósł znacznie więcej: **udowodnił raz jeszcze wysoką klasę artystyczną zespołu, gdyż właśnie w Związku Radzieckim, ojczyźnie znakomitych zespołów pieśni i tańca, w kraju goszczącym stale różne najlepsze zespoły świata, wobec wyrobionej i wymagającej publiczności — o tak wielkie powodzenie nie jest łatwo.**

Obecnie artyści „Mazowsza" po trudnych tegorocznych tournee artystycznych w Szwajcarii, Belgii i Francji, po występach w kraju i po tournee po Związku Radzieckim — rozjeżdżają się na dobrze zasłużony miesięczny odpoczynek.

— Jakie są dalsze plany? — pytamy p. Mirę.

— Chcemy nagrać dla radia nasze nowe piosenki, musimy poćwiczyć, bo chcemy być stale coraz lepsi. Każdy wyjazd „rozstraja" zespół — musimy więc porządnie popracować. No i chcemy pojeździć po kraju. W październiku mamy zamiar pojechać do „miast pracy". Może do Łodzi. Występowaliśmy tam 8 razy, ale wiemy, że w tym mieście zawsze jesteśmy oczekiwanymi gośćmi. Nie we wszystkich, niestety miastach, możemy występować — bo nie wszędzie są odpowiednie warunki dla naszego 100-osobowego zespołu. Za to film nakręcony z naszych występów mógłby trafić wszędzie. W Belgii proponowano nam nakręcenie kolorowego filmu — niestety w kraju nikt o tym nie myśli. Płyt jest też znikoma ilość. I to nie tylko w kraju. Podczas naszych koncertów w Szwajcarii sprzedawano płyty z naszymi piosenkami... ale wyprodukowane w Czechosłowacji. Są również płyty francuskie, amerykańskie... jest więc dużo do nadrobienia.

J. Z.

W XIX rocznicę bitwy nad Bzurą

We wsi Kompina pod Łowiczem odbyła się uroczystość z okazji XIX rocznicy słynnej bitwy wojsk polskich z wojskami hitlerowskimi w 1939 r. Uroczystość ta została zorganizowana przez Powiatowy Komitet FJN, a wzięło w niej udział ok. 12 tys. osób. Przemawiali na niej: wiceprzewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu FJN Józef Ozga-Michalski oraz uczestnicy bitwy pod Kompiną, Władysław Pawlak, obecny przewodniczący Prez. PRN w Wieluniu i rolnik z Kompiny — Bolimowski.

Na mogiłach 250 poległych w bitwie oficerów i żołnierzy polskich — miejscowa ludność oraz delegacje władz, urzędów, zakładów pracy w Łowiczu — złożyły liczne wieńce i wiązanki kwiatów.

Uroczystość zakończyła się występami na wolnym powietrzu Łowickiego Zespołu Pieśni i Tańca. Mik.

Radio i telewizja

ŚRODA, 17 WRZEŚNIA

15.30 Aud. dla dzieci starszych „Błękitna sztafeta". 16.05 (Ł) Kalejdoskop muzyczny. 16.40 (Ł) Audycja aktualna. 16.55 (Ł) D. c. kalejdoskopu muz. 17.20 Transmisja z Kolarskiego Wyścigu Dookoła Polski z Bielska. 17.45 Muzyka. 18.00 Transmisja meczu piłkarskiego o Puchar Europy Polonia Bytom — MTK Budapeszt. 18.45 Wiadomości. 18.50 (Ł) Łódzki dziennik radiowy. 19.05 Muzyka. 19.15 Koncert rozrywkowy — polska muzyka rozrywkowa w wykonaniu orkiestry ŁRPR p. d. Henryka Debicha. 19.50 Wiązanka melodii z opt. „Wesoła wdówka". Kronika Z kraju i ze świata. 20.28 Kronika sportowa. 20.40 Koncert muzyki poważnej. 21.30 Kronika kulturalna. 22.00 Wiadomości. 22.... Muzyka taneczna. 22.30 „Teatr Kameleon" — „Niewczesne zaloty" — słuchowisko. 23.15 Wieczorna audycja kameralna. 23.40 Melodie na dobranoc. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

Środa, 17 września

17.45 Sprawy łódzkie (Ł). 18... Teleecho (W). 18.30 Utwory Chopina w wyk. Belli Dawidowicz (W). 19.00 Dziennik telewizyjny (K). 19.30 „W sieci" dramat J. Kisielewskiego transmisja z Teatru Polskiego we Wrocławiu (K).

Urlopy na kółkach

(Korespondencja własna)

Frankfurt n/M, we wrześniu.

Co roku, ilekroć słońce osiąga na niebie swoje najwyższe położenie, wytwarza wśród ludzi nastrój, który najlepiej określa słowo: urlop. Istoty ludzkie zamieniają się wówczas w wędrowne ptaki, ciągnące na południe, gdzie niebo rzeczywiście przybiera taki kolor, jaki powodnieje na niezliczonych prospektach podróżnych — to znaczy intensywny błękit. Uwięziony mieszkaniec środkowej czy północnej Europy wybiera się na poszukiwanie słońca, które ostatnio pod naszą szerokością geograficzną rzadko się pokazywało. Z tym ciągiem w stronę słońca łączy się również „powrót do natury". Rezygnuje się więc przede wszystkim z hotelu czy pensjonatu i buduje na jednym z licznych rozsianych placów campingowych swoją własną „brezentową willę". Owe place campingowe w ostatnich latach bardzo się rozpowszechniły. Za niewielką opłatą jest się tam mile widzianym gościem. Nie trzeba przy tym wcale rezygnować z pewnych wygodnień cywilizacji. Place campingowe bardzo łatwo jest znaleźć. Poznaje się je po typowym znaku rozpoznawczym: na zielonej tabliczce namalowana jest duża litera „C". Żeby jednak nie było już żadnych wątpliwości, widnieje w polu owego „C" stylizowany namiot. Tabliczka ta jest międzynarodowym znakiem i zwolennicy campingów — a jest ich z każdym rokiem coraz więcej — tworzą na placach campingowych międzynarodową społeczność.

Zdumiony byłem, gdy zobaczyłem tę masę samochodów i las kolorowych namiotów na placu campingowym, położonym nad brzegiem Menu w południowej części Frankfurtu. Były tam pojazdy ze znakami najrozmaitszych państw, przy czym mocno przeważały te z krajów północnych. Według tutejszych obliczeń, w tym roku do Frankfurtu przybyło około 30 tysięcy campingowych gości; podobnie dzieje się w innych miejscowościach Niemiec zachodnich. Gdy w upalny dzień wejdzie się na plac campingowy, rzucają się w oczy najróżnorodniejsze godła i znaki na umieszczonych tam budynkach. Wszystko co można wypisać literami, tu wyrażone jest przy pomocy obrazka lub figurki. Rozeznać się więc w tym nawet taki turysta, który prócz własnego — nie zna żadnego innego języka.

Oto właśnie toczy się wóz z międzynarodowym znakiem S — a więc Szwed. Dumni są ci Szwedzi — ich S namalowane jest w narodowych barwach, niebieskie z żółtym krzyżem. Ale sympatie zachodnio-niemieckich obywateli znacznie do nich ostatnio osłabły — od czasu meczu piłki nożnej o mistrzostwo świata. Szwedzi zresztą nie muszą sobie stawiać namiotów. Do ich „Volvo" (szwedzkiej produkcji) doczepiony jest elegancki wagon mieszkalny — własny domek na kółkach. Wiele jest zresztą takich podróżnych domków. W jednym rogu placu campingowego stoi miasteczko złożone z tych domków, tak różnych od brezentowych will, które sobie inni ustawili.

Tu więc owi wędrowcy odpoczywają po swoich dalekich podróżach, opalają się wyciągnięci na gumowych, nadmuchiwanych materacach, grają w siatkówkę, albo gawędzą jakąś międzynarodową gwarą, przy czym rozmowa toczy się czasem tak leniwie, tak ciężko, jak bure fale pobliskiego Menu. Rzeka zresztą stanowi najmniejszą bodaj atrakcję dla campingowców, wody jej bowiem są tak brązowe, jak gęsty dym, który unosi się z komina pobliskiej elektrowni.

Większe zainteresowanie budzą raczej zabytki nadmeńskiej metropolii, które wojna oszczędziła, albo które zostały już odbudowane. Kobiety przeważnie pozostają na miejscu i przygotowują posiłki. Wszędzie są w ruchu najrozmaitszego rodzaju „kochery". Gdy „on" wraca, nakrywa się składany stolik, siada na składanych krzesełkach i posiłek na wolnym powietrzu świetnie smakuje, często znacznie lepiej niż przy najwytworniej nakrytym stole w eleganckim pensjonacie.

Camping staje się „hobby" coraz większej ilości ludzi. Są ludzie — i to niekoniecznie ci najmłodsi — którzy inaczej nie spędzają urlopu. A kto jeszcze zachował trochę romantycznego usposobienia, tym bardziej rozkoszuje się życiem campingowym.

Wszyscy czują się znów młodzi, gdy z namiotów i domków na kółkach pada przyćmione światło, gdy się tak nocą tkwi w samym sercu przyrody, pełnej szumu rzecznych fal i cykania świerszczy, w które mieszają się ciche tony muzyki sączącej się z małych aparatów radiowych... Czar ten jednak nie trwa długo. Rano trzeba będzie wstać i znowu ruszyć w daleką drogę, gdzie czeka jakiś inny plac campingowy.

FRITZ MOHRINGEN

Własny teatr dla młodzieży

Wspomnienia związane z teatrem szkolnym i towarzysząca temu zjawisku gama emocjonalnych doznań — są wspomnieniami, które utrwalają się chyba najgłębiej w pamięci już nawet dorosłego człowieka.

Oglądana po raz pierwszy w życiu sztuka, atmosfera teatru, jakiś niemal nabożny nastrój panujący w świątyni Melpomeny pozostawiają niezatarty ślad w umyśle i psychice dziecka. Dodajmy do tego jeszcze wspomnienie pierwszej roli, tej wielkiej czy małej, zagranej osobiście w szkolnym teatrze, zagranej gładko, czy z „wpadką", ale szczerze — aby mieć obraz naprawdę głębokiego przeżycia.

Analizując obecnie zagadnienie teatru szkolnego, dochodzi się do żałosnego wręcz stwierdzenia: **jak małą rolę odgrywa on jako czynnik kulturalny, oddziałujący na psychikę i charakter naszej młodzieży.**

Teatr szkolny stał się w naszych warunkach jakimś nieznanym pojęciem, sporadycznym zjawiskiem, czymś oderwanym od życia szkoły, dalekim i obcym dla samej młodzieży.

Oczywiście nie generalizujmy tego stwierdzenia. Istnieją szkoły z dobrze postawionym szkolnym zespołem artystycznym i właściwie dobranym repertuarem. **W większości jednak wypadków przy szkołach teatru jest brak.** Brak jest też należytego zainteresowania dla tej dziedziny zarówno ze strony nauczyciela - polonisty, jak i samej młodzieży.

Młodzież uczy się polskiego, matematyki, gimnastyki, a ostatnio nawet śpiewu i rysunków, ale o teatrze przeważnie nie mówi się wcale.

Przed wojną istniały zespoły teatralne niemal przy każdej szkole. Istniał dobry zwyczaj, że przynajmniej raz w roku każda szkoła miała ambicję dać własne przedstawienie teatralne. **Między poszczególnymi szkołami rodziła się wówczas zdrowa rywalizacja o palmę pierwszeństwa**, o wystąpienie z jak najbardziej udanym spektaklem. Opiekę artystyczną najczęściej przejmował nauczyciel polonista — czasem korzystając z konsultacji z aktorem zawodowym.

Dlaczego ta dobra tradycja obecnie zanikła? Sądzimy, że bezwzględnie warto i należy ją wznowić.

Przy szkołach łódzkich powinny zawiązywać się zespoły teatralne. Tak pokaźna liczba szkół, jaką szczyci się nasze miasto, pozwala oczekiwać wcale niemałego dorobku artystycznego. Oczywiście, fakt ten pociąga za sobą **potrzebę współdziałania reżyserów i aktorów teatrów zawodowych ze szkolnymi zespołami teatralnymi** w zakresie pomocy fachowej i technicznej.

Podstawą repertuaru teatru szkolnego powinna stać się **literatura, wchodząca w zakres programu nauczania.**

Teatr szkolny ma wszelkie szanse, aby pobudzić inwencję twórczą, współzawodnictwo między szkołami na polu artystycznym, pogłębiać wiadomości, rozwinąć kulturę osobistą i rozpropagować kulturę antyczną oraz wiele treści humanistycznych. Taki teatr, w którym dzieci i młodzież staną się aktorami, dekoratorami i współreżyserami, rozwinie kulturę teatralną w dziecku, nie mówiąc o podtekście tej działalności — nauce dobrych form towarzyskich czy zachowania się w teatrze.

Opierając się na tych rozważaniach dochodzimy do jednego wniosku, że międzyszkolny teatr w Łodzi jest niezbędnie potrzebny. Będą tu mogli mierzyć „siły na zamiary" — uczniowie szkół łódzkich rywalizując w szlachetnej walce o palmę pierwszeństwa. Tutaj również mogą mieć miejsce przedstawienia zawodowych teatrów miejscowych i przyjezdnych.

Pierwszy nasz postulat zachęca więc do powstawania większych ilości zespołów artystycznych przy szkołach. Drugi — wysuwa potrzebę **znalezienia locum dla przyszłego teatru międzyszkolnego,** w którym wystawiane będą najlepsze szkolne spektakle. Jak wykazało bowiem doświadczenie, Teatr Młodego Widza grający dorywczo od czasu do czasu sztuki o tematyce młodzieżowej nie spełnił pokładanych w nim nadziei.

Młodzież powinna mieć własny teatr!

Myślę więc, że nie będzie w tej sprawie jakiejkolwiek kontrowersji ze strony Łódzkiego Wydziału Kultury i Wydziału Oświaty oraz innych czynników kierujących życiem kulturalnym w naszym mieście. Wprost przeciwnie, **młodzież łódzka ma prawo oczekiwać pełnej aprobaty dla wysuniętego przez nas projektu i szybkiego znalezienia locum pod przyszły Międzyszkolny Teatr Łódzki.**

LUDMIŁA GUTKOWSKA

Na targach w Poznaniu

Międzynarodowy pokaz mody z udziałem ekip ze Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, NRD, Węgier i Polski.
Na zdjęciu — (z lewej) model Biura Mody „Ewa" w Warszawie, (z prawej) model ZSRR.

CAF — fot. Rosiak

Ile i dokąd?

Rolimpex eksportuje pełną parą

W pierwszych dniach września Rolimpex zakończył tegoroczny eksport jagód. Za granicę wysłaliśmy **8.150 ton tego owocu, a więc o 2.600 ton więcej niż w r. ubiegłym.** Eksport ten przyniósł nam około **1,5 miliona dolarów.** Anglii sprzedaliśmy 2.730 ton, NRD 905 ton, Niemcom zachodnim 3.402 tony, Szwecji 230 ton, Szwajcarii 171 ton, Belgii i Holandii po ponad 300 oraz kilku innym państwom mniejsze ilości. Najwięcej jagód, bo 5.750 ton, wysłaliśmy drogą morską.

Wyniki te stawiają nas w rzędzie największych eksporterów jagód w Europie.

Dalsze plany eksportowe Rolimpexu przewidują w tym roku sprzedaż około **300 ton suszonych jagód** (co odpowiada 2 tys. ton świeżych), **600 ton mrożonek, 170 ton moszczów i około 30 ton dżemów jagodowych.**

Jak dowiadujemy się w Rolimpexie, centrala ta przystępuje w tym miesiącu **do** sprzedaży surowców farmaceutycznych. I tak sprzedamy za granicę **450 ton dzikiej róży, 200 ton czarnego bzu oraz po około 100 ton głogu i rokitnika.** Odbiorcami tych surowców będą głównie Niemcy zachodnie, Szwecja i Szwajcaria. W tym roku eksport ten wzrośnie w porównaniu z rokiem ubiegłym o ponad 50 proc. Rolimpex ma możliwości zwiększenia wywozu farmaceutyków o ponad 100 proc. Zrealizowanie wielu zamówień zagranicznych uniemożliwia jednak **brak odpowiednich wagonów, chłodówek i chłodni,** których kolej nie może podstawiać w dostatecznej ilości.

Październik, to **miesiąc maku.** Sprzedajemy go do USA, Wielkiej Brytanii, NRD, Szwajcarii, Włoch, Holandii, Szwecji, Belgii i Danii. Mimo że w tym roku Rolimpex będzie miał do swej dyspozycji **ponad 1.500 ton tego artykułu, ilość ta wystarczy zaledwie na pokrycie części zamówień zagranicznych klientów.** **(Sz.)**

Jan Koprowski

O felietonie - po roku

Dokładnie rok temu, 17 września 1957, ukazał się na łamach „Dziennika" pierwszy mój felieton, mający zapoczątkować stałą z tym pismem współpracę. Przyznam się, że wątpiłem, a o ile mi wiadomo również redaktorzy wątpili w trwałość tego przedsięwzięcia. Myśleliśmy cichcem: spróbujemy, zobaczymy, jeśli choć jeden list nadejdzie od czytelnika — będziemy radzi. Okazało się, że już po pierwszym felietonie („Uczciwość pilnie poszukiwana") posypały się listy jak z torby pocztowej, a później, w miarę rozwijania się naszej współpracy, czytelnicy reagowali na każdy bodaj felieton, zwłaszcza gdy autor poruszał w nim sprawy i bolączki społeczne. I tak się to właśnie zaczęło. Od wzajemnego zaciekawienia, co z tego wyniknie, ba! od niewiary w powodzenie imprezy...

Jeśli zaczynam dziś od przypomnienia, jak to było przed rokiem, to bynajmniej nie z chełpliwości i nie dla chwalstwa, lecz dlatego, by wskazać, jak trudno jest uprawiać felieton stale, z tygodnia na tydzień. Trudności leżą po obydwu stronach: po stronie autora i czytelnika. Autor musi napisać felieton niezależnie od tego, czy ma ochotę czy nie, czy jest zdrów czy niezdrów, czy ma temat czy nie ma tematu. Czytelnik zaś żąda od felietonisty poruszania spraw aktualnych, bieżących; zadaje autorowi pytania i oczekuje na nie szczerej, uczciwej odpowiedzi. Odpowiedzi, która by go zadowoliła. A wiadomo, że felietonista nie zawsze potrafi czytelnikowi dogodzić. Weźmy przykład. Pisze do mnie człowiek stary, mający za sobą wiele trudnych przeżyć, przedstawia mi swoją sytuację, pełną kłopotów materialnych i innych, i chce, bym mu poradził, co robić. Pisze dosłownie: „Niech mnie pan oświeci". Ale jakże ja go oświecę, skoro sam bywam nieraz w sytuacji podobnej i też nie umiem sobie poradzić. Więcej: sam szukam takich, co by mi pomogli.

Kiedy indziej zwraca się do mnie matka kilkorga podrastających dzieci, mająca do rozwiązania poważne problemy wychowawcze. Serce mi się kraje, bo pragnąłbym jej odpowiedzieć, a nie znajduję dobrej rady.

Ale są i listy inne. Ot, niedawno, otrzymałem pełną oburzenia reprymendę, podpisaną patetycznie „Polka", która odmawia mi prawa pisania o sprawach kultury i języka polskiego. „Polka" nie uważa mnie bowiem za rodaka. Wychodzi z jej listu na to, że jestem Niemcem, Rosjaninem, Żydem, a wreszcie diabli wiedzą — kim. W każdym razie nie Polakiem. Ładnych rzeczy dowiaduję się o sobie. Ale choćby i tak było, to czyż Niemiec, Turek czy Albańczyk nie mogą pisać o sprawach polskich, jeśli ich one interesują? Właśnie na tym między innymi polega rozwój kultury, że publicyści i historycy piszą wzajemnie o swoich krajach. Wzbogacają się punkty widzenia i poszerza wiedza o społeczeństwie.

Przykre są takie listy jak owej „Polki", bo świadczą o zacietrzewieniu i nienawiści, na których nigdy jeszcze nic dobrego nie zbudowano

Ale głosów takich jest niewiele. Cała pociecha!

Najmilsze są listy, które dodają autorowi ochoty do życia, zachęcają do pracy, umacniają w poglądach. Piszą je ludzie życzliwi, niechaj im bozia da zdrowie!

Ale, że tych listów nadchodzi tyle i tak są one różne — moja w tym wina. Autor zwany felietonista pisze na wszelkie możliwe (i niemożliwe) tematy, a raczej z powodu tematu (objętość felietonu nie pozwala na to, by temat wyczerpać) i musi liczyć się z podobnym odzewem.

Felieton rozpanoszył się obecnie wszędzie. Nawet w pismach naukowych i fachowych mówią autorowi: „Proszę pisać w miarę możności lekko, wie pan — felietonowo. „Felieton wdziera się na łamy dzienników i tygodników, miesięczników i kwartalników. Ktoś nawet powiedział, że czasy, w jakich żyjemy, to „wiek felietonu". Felieton czyta się przy śniadaniu, w tramwaju, w poczekalni. Musi więc być krótki, żywy i dowcipny. I koniecznie na tematy dnia.

Już sama jego nazwa na to wskazuje. Felieton pochodzi od francuskiego słowa „feuille" — liść. A więc jest to coś jak liść ulotnego. W needcy wydrukowany, w dzień przeczytany, nazajutrz zapomniany.

Ale bywa i inaczej. Bywa, że felieton nie starzeje się tak szybko. Znamy przecież felietonistów, którzy utwory swoje ogłaszali w książkach i nic nie utraciły one ze swej wartości. Dość wspomnieć Antoniego Słonimskiego, Piotra Choynowskiego, Zygmunta Nowakowskiego, a zwłaszcza i nade wszystko — Boya Żeleńskiego. Co o tym rozstrzyga? Niechybnie talent. Im większy talent, tym sięga głębiej, tym ciekawiej ujmuje zagadnienia, choćby nawet były jak liść ulotne, jak sen pierzchliwe Może właśnie dobry felieton polega na tym, że zatrzymuje on chwilę, utrwala zdarzenie, tak z pozoru błahe i nieważne, podnosi aktualność na wyższy stopień i wydobywa z niej ponadchwilowe wartości. W tym zapewne tkwi tajemnica dłuższego życia felietonu.

W krajach zachodnich, szczególnie w Niemczech, istnieje o felietonie cała literatura. Niemcy, jak wiadomo, lubią teorię i chętnie wszystko układają w systemy. Niejeden też artykuł i niejedną publikację poświęcono tam zagadnieniu: co to jest felieton.

Felieton — powiadają jedni — to taki utwór, który nie jest wierszem, poematem, nowelą, powieścią, ani dramatem. Oscyluje on między artykułem a esejem, od artykułu różni go mniejsza powaga, od eseju mniejsza naukowość.

Sztuka felietonu — powiadają drudzy — nie polega na tym, żeby pisać na temat, lecz aby na żaden temat nie pisać. Zamiast tematu są okazje. Okazją może być guzik od spodni.

Felietonista — powiadają jeszcze inni — jest to taki człowiek, który zajmuje się nie jedną, lecz wieloma rzeczami, który pisze zwięźle i zrozumiałym językiem.

Początkowo do tematów felietonowych należały omal wyłącznie sprawy kultury i sztuki, z czasem zakres ten znacznie się poszerzył, a dziś mamy już felieton naukowy, polityczny, społeczny, obyczajowy, literacki, sportowy itp. Rodzaj felietonu znany był już w wieku osiemnastym, choć nie dawano mu jeszcze tej nazwy. Jako świadomie uprawiana forma w gazecie, felieton pojawił się w początkach roku 1800, tj. wówczas, kiedy Geoffrey przystąpił do pisania swoich krótkich przeglądów w „Journal de Debats".

Mimo iż Niemcy opracowali teorię i historię felietonu, nie w Niemczech święcił on swoje największe triumfy. Najświetniejszymi felietonistami byli Francuzi (Gautier, Saint-Bęuve) i Austriacy (Salten, Altenberg, Hanslick). Dziś doskonałe felietony pisuje w tygodniku „L'Express" znany pisarz francuski Francois Mauriac. Pisze w nich o wszystkim: o polityce i literaturze, o sztuce i obyczajach, o młodzieży i religii itp. Każdy jego felieton wywołuje szeroki oddźwięk w społeczeństwie i przyczynia się do jeszcze większej popularności znanego i cenionego pisarza.

U nas felieton ma również piękne tradycje. Uprawiali go liczni pisarze, a najwybitniejsi spośród nich: Prus i Sienkiewicz pozostawili ich po sobie nieprzebrane mnóstwo. W okresie międzywojennym mieliśmy wielu doskonałych felietonistów. Niektórzy z nich jak wspomniany już Słonimski czy Boy Żeleński, dzięki nim zdobyli sobie uznanie i sławę.

Po ostatniej wojnie, w okresie schematyzmu, felieton podupadł. Nic dziwnego. Samodzielność sądu, swobodna gra wyobraźni i humor nie były to rzeczy mile przez dogmatyzm widziane. Ale od niedawna felieton zaczął odżywać na nowo. W prasie naszej, tygodniowej i codziennej, można czytać wyborne niekiedy felietony, na przykład: Krzysztofa Toeplitza w „Nowej Kulturze" i Jerzego Putramenta w „Przeglądzie Kulturalnym". Każde pismo stara się mieć swojego stałego felietonistę, Jednym z nich jest autor tych słów, wasz pokorny sługa, pisujący co środę w „Dzienniku". Z jakim skutkiem, to już wam, nie mnie sądzić należy.

Pończochy elastyczne produkujemy w Łodzi

Być może, że już wkrótce osoby cierpiące na żylaki będą mogły zaopatrzyć się w odpowiednie pończochy elastyczne produkcji krajowej. Wykonania ich podjęły się łódzkie Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego im. Marii Konopnickiej.

Pierwsze egzemplarze tych pończoch zostały przesłane do oceny komisji wzorców i prototypów artykułów medycznych. Po uzyskaniu pozytywnej oceny klinik — prof. Grucy i Kliniki Urazowej w Warszawie, gdzie pończochy te zostały przekazane do prób praktycznych, łódzkie zakłady przystąpią do ich masowej produkcji.

Łódzki handel będzie pracował lepiej

W początkach czerwca br. Prezydium Rady Narodowej wysłuchało opinii Miejskiej Komisji Planowania Gospodarczego dotyczącej zaopatrzenia Łodzi w artykuły zbożowo-mączne, mięsno-wędliniarskie i ryby. Wówczas Prezydium zleciło opracowanie razem z Łódzkim Zarządem Handlu i Stacją Sanitarno-Epidemiologiczną skonkretyzowanych wniosków zmierzających do poprawy istniejącej sytuacji w tej dziedzinie handlu.

Wczoraj na posiedzeniu Prezydium zainteresowane agendy przedstawiły wnioski, które zostały zaakceptowane przez Prezydium.

Prezydium zleciło ŁZH do końca października wprowadzenie w sklepach spożywczych, mających wydzielone stoiska piekarnicze, pełnego asortymentu pieczywa przewidzianego dla sklepów piekarniczych z wyjątkiem pieczywa cukierniczego nietrwałego. Zajdzie również konieczność odpowiedniej zmiany produkcji w piekarniach w celu należytego zaopatrzenia sklepów.

Pewną ilość pieczywa nieświeżego dodawano w piekarniach do normalnego wypieku w formie zmielonej, lecz przeciwko tego rodzaju praktykom wystąpiła Stacja Sanitarno - Epidemiologiczna. Specjalne sklepy ze starszym pieczywem mają powstać przy rynkach. Trzy branżowe sklepy przy piekarniach uruchomią Łódzkie Zakłady Przemysłu Piekarniczego.

Ponieważ higiena sprzedaży wędlin i mięsa pozostawiała wiele do życzenia, zwłaszcza latem, z powodu braku urządzeń chłodniczych, **upoważniono Łódzki Zarząd Handlu do zakupienia w IV kwartale tego roku dodatkowo 40 urządzeń tak, aby ogólna ilość zakupionych agregatów w roku 1958 wyniosła 170 sztuk. Uchwała przewiduje, że w przyszłym roku Łódź otrzyma jeszcze 150 chłodni sklepowych.** W czasie swej ostatniej bytności w Łodzi minister Lesz obiecał ze swej strony poprzeć tę sprawę.

Stacja San.-Epid. ze względów zdrowotnych jest za tym, **aby wycofać w przyszłym roku ze sprzedaży ulicznej lody bez opakowania.** Obskurne i brudne budki budzą odrazę kupujących, a sprzedawane w nich lody są źródłem infekcji. **Dlatego też w przyszłym roku zwiększy się o 15 ton produkcję lodów w opakowaniach, a w sezonie do około 70 ton.** W 30 lokalach ponadto zorganizowana zostanie sprzedaż lodów w wydzielonych stoiskach.

Upoważniono Łódzki Zarząd Handlu, w celu polepszenia zaopatrzenia sklepów w ryby, do zakupów ze źródeł zdecentralizowanych. Proponuje się, by w ramach współpracy Łodzi ze Słupskiem zorganizowano taki zakup.

Wiele sklepów prowadziło do niedawna sprzedaż artykułów garmażeryjnych w nienajlepszych warunkach sanitarnych. Przeprowadzi się kontrole celem zlikwidowania takich sklepów. Wyroby garmażeryjne będą sprzedawały wyłącznie te sklepy, które posiadają do tego odpowiednie urządzenia (oszklone gabloty itp.).

W ramach usprawnienia zaopatrzenia miasta w warzywa **ma być wytypowanych 20 sklepów warzywniczych, które będą otwierane o godz. 7 rano, a co najważniejsze — będą należycie zaopatrywane.**

Bardzo ważnym mankamentem w lokalizacji sklepów jest niewłaściwe rozmieszczenie branż zwłaszcza na peryferiach. Przedmieścia pozbawione odpowiedniej sieci sklepów **domagają się w pierwszym rzędzie sklepów spożywczych, piekarniczych, warzywniczo-owocowych, rybnych, z artykułami gospodarstwa domowego i chemicznych.**

Prezydium po dłuższej dyskusji doszło do wniosku, że zespół przy MKPG, który ustala, jakie branże sklepów i gdzie mają być umiejscowione, działa nienależycie, często zza biurka, nie znając właściwych potrzeb terenu. Dlatego też styl pracy tego zespołu powinien ulec zmianie.

Podjęto uchwałę, która **zobowiązuje DBOR do dopilnowania przebiegu robót wykończeniowych w lokalach użytkowych.** Żąda się od DBOR, by wykończono budowę zaległych od kilku lat **20 lokali handlowych i rzemieślniczych.** Prezydia DRN i ŁZH mają zagospodarować te lokale zgodnie z potrzebami terenu i życzeniem ludności.

ZB. SKB.

Listy do redakcji

Jeszcze o mleku dostarczanym do domów

Przed kilku dniami pisaliśmy o tym, że zamówienia na mleko butelkowane z dostawą do domów można dokonywać każdego dnia i realizowane muszą one być najpóźniej w dwa dni od zlecenia. W związku z tą notatką otrzymaliśmy wiele listów od naszych czytelników, którzy narzekają, że sporo sklepów spożywczych bardzo niechętnie prowadzi sprzedaż mleka butelkowanego z dostawą do domów i wyczuwa się, że chętnie by się tej czynności pozbyły.

Jedna z czytelniczek w imieniu mieszkańców domu przy ul. Południowej 31 zapytuje: Proszę mi powiedzieć, w jakim sklepie mamy zamawiać mleko. Najbliższy nasz sklep PSS nr 35 przy ul. Południowej 11 dotychczas prowadził sprzedaż mleka butelkowanego. Przez wiele lat byliśmy odbiorcami tego mleka. Niestety, z dniem 1 września sklep wstrzymał zamówienia, tłumacząc się brakiem rozwozicieli. ANI JEDEN Z NAJBLIŻSZYCH SKLEPÓW: A WIĘC PSS PRZY UL. NOWOTKI 22, KILIŃSKIEGO 13 i KILIŃSKIEGO 34 NIE PRZYJMUJE ZAMÓWIEŃ. Ten ostatni tłumaczy się zbyt małą ilością reflektantów. Pewne nadzieje robi nam sklep przy ul. Kilińskiego 13 oświadczając, że może będzie sprzedawał mleko butelkowane z dostawą do domów od 1 października, ale to jeszcze nic pewnego. Za pośrednictwem „Dziennika" prosimy o informację, jaki sklep zechce przyjąć zamówienia z naszej ulicy.

Czynimy zadość prośbie naszych czytelników z ul. Południowej, publikując ich pytanie. Jednocześnie zwracamy uwagę, że sklepy spożywcze istnieją po to, aby ułatwiać mieszkańcom naszego miasta m. in. zaopatrzenie w mleko i dostawę do domów. Nie wolno stwarzać takiej sytuacji, aby w jakiejkolwiek dzielnicy nie można było znaleźć w pobliżu ani jednego sklepu świadczącego „mleczne usługi". (k)

Historia stara jak świat

Przy zbiegu ulic Rzgowskiej i Wójtowskiej kilka miesięcy temu przedsiębiorstwo kanalizacyjne przeprowadzało jakieś roboty. Po ukończeniu tych prac robotnicy zasypali niestarannie chodnik i... poszli. Płyty chodnikowe pozostały obok, a po pewnym czasie w źle splantowanym chodniku ukazała się pokaźna wyrwa.

Ponieważ ul. Rzgowska i Wójtowska są bardzo słabo oświetlone, przechodnie, którzy nie wiedzą o tradycjach przedsiębiorstw rozkopujących ulice i o pozostawionych przez nich wyrwach wpadają w nie, wyrażając się wcale nieparlamentarnie o tych, którzy je pozostawili. Może więc odnośne władze zainteresują się tą sprawą i wystąpią do przedsiębiorstwa instalacyjnego, by zatarło ślady swej bytności na ul. Wójtowskiej.

JORDAN MIŚKIEWICZ

Tylko na wystawie

Już od dłuższego czasu widzę w oknie sklepu MHD przy ul. Piotrkowskiej 56 skarpetki męskie w cenie 6.60 zł właśnie takie, jakie potrzebuję. Ale niestety. Ile razy wejdę do sklepu, to okazuje się, że są one tylko na wystawie, a w sklepie ich nie ma.

Uważam, że chyba ekspedientkom nie jest przyjemnie odpowiadać każdemu kupującemu, że skarpetek nie ma i kupującym również nie sprawia przyjemności stanie w kolejce po to, aby dowiedzieć się, że towar jest tylko na wystawie. Czy wobec tego nie należałoby, aby w.w. sklep przystrajał swą wystawę tylko takimi artykułami, które są na półkach, a nie odwrotnie.

W. STACHEREK, Grażyny 14

Dłużej nie wytrzymamy

„Dłużej nie wytrzymamy, bo to przechodzi granice ludzkiej wytrzymałości"... Takie zdania i wiele innych, nie nadających się do powtórzenia, można usłyszeć codziennie z ust mieszkańców ul. Rzgowskiej, Podmiejskiej i Leczniczej, którzy mają nieszczęście mieszkać blisko łódzkiej wytwórni papy.

Wytwórnia ta mieści się bowiem przy ul. Rzgowskiej 60a i od rana do nocy kopci i dymi, zatruwając i tak już niepajlepsze powietrze.

Sprawą tą niejednokrotnie zajmowała się prasa, ale jak dotąd bez rezultatu. W konsekwencji mieszkańcy w/w ulic przebywają wszystkie wolne chwile od pracy w kłębach dymu i w okropnym zaduchu, który na pewno nie przysparza im zdrowia.

J. SOBCZYŃSKI

„Arkadia" tonie w śmieciach

8 lat czekali mieszkańcy Starego Miasta na uruchomienie „Arkadii" — reprezentacyjnej restauracji w tej dzielnicy. Wreszcie w dniu 5 sierpnia doczekali się. „Arkadia" z miejsca zaskarbiła sobie łaski wśród klientów, przyciągając ich miłą obsługą, dansingiem, i estetycznym wnętrzem.

Jednakże nic nie jest u nas bez ale, więc i urocza „Arkadia" ma swoje i to poważne mankamenty. Dookoła niej znajduje się nie uporządkowany teren zarówno od strony parku staromiejskiego jak i ul. Harnama. Poza tym w obu podcieniach, między którymi znajduje się restauracja stoją puszki na śmieci. A ponieważ blok liczy 8 klatek schodowych, a ilość puszek jest niedostateczna, co kilka dni wyrastają góry śmieci obok których muszą przechodzić potem goście „Arkadii".

Oczekujemy więc — pisze — w imieniu mieszkańców tej dzielnicy ob. J. S. — aby DBOR i MZBM pomyślały o rozwiązaniu obu problemów, i pozwoliły „Arkadii" być naprawdę reprezentacyjnym lokalem. (J. S.)

Jutro odczyt red. A. Kowalskiego

Wydział Propagandy Komitetu Łódzkiego PZPR zawiadamia aktyw partyjny oraz zainteresowanych, że dnia 18. IX. br. o godz. 16 odbędzie się odczyt pt. „Aktualna sytuacja polityczna na Dalekim Wschodzie", który wygłosi red. Artur Kowalski — kierownik działu zagranicznego „Trybuny Ludu".

Wstęp wolny.

Wywiady „Dziennika"

Nowe formy nauki języków obcych w ŁDK

20 bm. w Łódzkim Domu Kultury rozpoczyna się nowy rok szkolny. W tej uroczystości inauguracyjnej wezmą udział uczniowie od lat 18 aż do... 60. Jaka to więc szkoła — zapytacie. Po prostu kursy języków obcych, zorganizowane przez dział upowszechniania wiedzy przy ŁDK, który już od kilku lat prowadzi naukę języków: angielskiego, niemieckiego, francuskiego i rosyjskiego.

Na temat przygotowań do nowego roku szkolnego rozmawiamy z kierownikiem działu upowszechniania wiedzy — Marianem Kolińskim.

— Jakie lektoraty prowadzi ŁDK?

— W ubiegłym roku prowadziliśmy kursy języków angielskiego, rosyjskiego, niemieckiego i francuskiego. W tym roku projektujemy zorganizowanie jeszcze dwóch lektoratów, a mianowicie języka włoskiego i hiszpańskiego. Na razie jednak mamy wiele kłopotów z wyszukaniem odpowiednich wykładowców. Dlatego też nauka w tych dwóch grupach rozpocznie się z pewnym opóźnieniem.

— Jakie języki zyskały sobie największą popularność?

— Z dotychczasowych doświadczeń mogę powiedzieć, że największym powodzeniem cieszy się język angielski. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że wszystkie grupy tego lektoratu mają już pełny komplet kandydatów. Drugie miejsce zajmuje język niemiecki, następne zaś język francuski i rosyjski.

— W Łodzi istnieje kilka kursów języków obcych. Słyszałam jednak, że największą frekwencją cieszą się lektoraty przy ŁDK. Czemu to — zdaniem pana — należy przypisać?

— Przede wszystkim wprowadzamy jednolite podręczniki i zapewniamy ich dostawę. Poza tym staramy się urozmaicić zajęcia przez projekcje filmów w wersjach oryginalnych, organizowanie spotkań z przedstawicielami ambasady oraz udostępnianie słuchaczom pism i książek zagranicznych. Dysponujemy również kompletem płyt w różnych językach tzw. linguaphonami, dzięki którym kursanci łatwiej przyswajają sobie wymowę i akcent. Nowością w tym roku szkolnym będą gabinety języków obcych, wyposażone w mapy, czasopisma, nowe wydawnictwa książkowe itd. I jeszcze jedna bodajże największa atrakcja. Staramy się umożliwić naszym słuchaczom wyjazdy za granicę. W ubiegłym roku szkolnym zorganizowaliśmy wycieczki do Austrii, Niemiec i Anglii. Z przyczyn od nas niezależnych nie doszła do skutku wycieczka do Francji.

— To są dobre strony waszych kursów. A czy istnieją jakieś złe, w sensie kłopotów i niedociągnięć?

— Największym naszym mankamentem jest brak programów nauczania. W tych warunkach wykładowcy zmuszeni są do samodzielnego opracowywania całorocznych programów. Wydział Oświaty dla Dorosłych, który winien sprawować patronat nad kursami, ogranicza się jedynie do żądania od nas danych statystycznych.

— Dziękujemy panu za te informacje i za pańskim pośrednictwem wszystkim kursantom i wykładowcom życzymy przyjemnej pracy i jak najmniej kłopotów w nowym roku szkolnym.

Rozmawiała: (st)

PS. Warto jeszcze dodać, że lekcje w ŁDK odbywają się dwa razy w tygodniu — po 2 godziny i że całoroczna nauka kosztuje tylko 300 zł. (st)

Wczasy dla matek z dziećmi czekają na reflektantów

Wczasy dla matek z dziećmi cieszą się w naszym mieście ogromnym powodzeniem. Podczas obecnego lata łodzianki wykorzystały wszystkie skierowania na te wczasy, a było ich przeszło 1300. Chętnych było zresztą o wiele więcej. Niestety, ilość miejsc była ograniczona. Teraz nadarza się okazja, aby kobiety, które chciałyby wyjechać ze swymi dziećmi w wieku od 2 i pół do 8 lat, wybrały się na wczasy, tym bardziej, że pogoda dopisuje.

Są jeszcze wolne miejsca od 19 bm. w Szklarskiej Porębie, od 22 bm. w Duszniekach, od 25 bm. w Kolumnie i od 29 bm. w Mikuszewicach.

A więc nie należy zwlekać tylko jak najprędzej zgłosić się do Biura Skierowań przy ul. Piotrkowskiej 232, tel. 479-34 i zagwarantować sobie miejsce w jednym z wczasowisk.

Jednocześnie informujemy, że Biuro Skierowań posiada również dość dużą ilość miejsc na wczasy wrześniowe do prawie wszystkich najpiękniejszych ośrodków wypoczynkowych w kraju. (k)

Drugie kino panoramiczne

Projektowany termin otwarcia drugiego kina panoramicznego we wrześniu ulegnie ze względów technicznych opóźnieniu. W adaptowanym na ten cel kinie „Wolność" zaszła bowiem konieczność zdjęcia dotychczasowej prostej podłogi i zastąpienia jej pochylnią podłogową. Fakt ten spowoduje, że widoczność będzie dobra z każdego miejsca.

Ponadto instaluje się nowe oświetlenie. Salę i rampę oświetlać będzie 600 żarówek. Całe wnętrze otrzyma piękną kolorową oprawę plastyczną. Również kabiny zostaną przerobione i dostosowane do nowoczesnej aparatury.

Nowe kino panoramiczne „Wolność" będzie posiadać 550 miejsc. Otwarcie jego odbędzie się w pierwszych dniach października. Na premierę projektuje się film „Nieznośna dziewczyna" z Brigitte Bardot. (lg)

Wzywamy...

Uczniowie szkoły nr 71 przy ul. Smugowej 6, wpłacili na zakup sprzętu sportowego dla Aeroklubu Łódzkiego 80 zł i wzywają do podobnych ofiar wszystkich uczniów i dyrekcje szkół łódzkich.

Na łódzkich EKRANACH

★ „Kurier carski"
★ „Kochankowie z Werony"

Wychodząc z kina można z rozmów, jakie prowadzą widzowie, dzielący się dopiero co przeżytymi wrażeniami, urobić sobie już pewną opinię o filmie. Opinię, która w naszym kraju, w przeważającym procencie różni się diametralnie od tego, co sądzą tzw. zawodowi krytycy. To, co usłyszałem po „Kurierze carskim", nastroiło mnie do raczej smętnych rozważań.

Bo oto uraczono nas, bez owijania w bawełnę, filmem złym, filmem źle zrobionym i mniej niż średnio granym. Curd Jürgens, przedmiot uwielbień łodzianek, niestety, nie ma w sobie nic z kuriera carskiego. Jest on przede wszystkim za ciężki, za sztywny — jego pojedynek z chanem, to widowisko raczej nudne i nieodparcie nasuwa się kolosalna różnica z Errolem Flynnem, „pojedynkowiczem" sprzed wielu lat, którego miałem okazję oglądać niedawno i mogłem się przekonać, ile znaczy dla aktora elastyczność i dobra kondycja.

W scenach batalistycznych wychodziła na jaw nieporadność reżysera — walczący robili wrażenie jakby wywijali parasolami na bijatyce odpustowej, na dodatek w zwolnionym tempie. Dodajmy do tego, że wiele fragmentów urągało zwykłej logice, a będziemy mieli obraz tego, że twórcy nie bardzo liczyli się ze zmysłem krytycznym widza.

Tymczasem, wracając do zasłużonych rozmów pożegnalnych, wygląda na to, że film się u nas podoba.

Dlaczego tak się dzieje? Panuje w Polsce ciągle głód na film awanturniczy, a to co dociera na nasze ekrany nie wychodzi poza przeciętność. Stąd brak skali porównawczej u przeciętnego kinomana, stąd taka właśnie reakcja.

Mówiło się przecież o zakupieniu kilku „westernów" — doskonałego „High noon" z Gary Cooperem, czy „Men from Laramie" z James Stewardem. Można wymienić jeszcze inne pozycje, dziesiątki, które pod każdym względem stoją wyżej niż „Kurier carski". Te właśnie filmy powinniśmy oglądać w naszym jedynym jak dotąd kinie panoramicznym, gdyż filmy kameralne najlepiej wychodzą na poczciwym, starym ekranie.

* * *

I jeszcze raz nieśmiertelni kochankowie Romeo i Julia zostali przedstawieni widzom. Tym razem realizatorzy filmu „Kochankowie z Werony" (Andree Cayatte i Jacques Prevert) przenieśli ich do współczesności. Ale widać ta współczesność nie była wdzięcznym tłem dla romantycznej miłości, bo „Julię" umieszczono w środowisku dość niecodziennym i niesamowitym: wśród wariatów, degeneratów i rzezimieszków, a „Romeo" przypominał chwilami dzielnego hrabiego Monte Christo, którego jednak — konsekwentnie wobec Szekspira — spotyka los Romea.

Sam pomysł ukazania dziejów miłości dwojga statystów dublujących role Romea i Julii w ekranizacji sztuki w powiązaniu jakby z losami szekspirowskich bohaterów — był pomysłem niezłym i ciekawym, gorzej jednak wypadła jego realizacja.

W rezultacie widz otrzymał dość chaotyczną mieszaninę melodramatycznego i dość taniego romantyzmu z nieprzyjemnym i równie tanim naturalizmem.

Ale kobiety płaczą — słowo daje!

(woj)

Po wakacjach

Zespół Harnama przystępuje do pracy

Zespół Taneczny ZPB im. Harnama, po wakacyjnej przerwie, przystępuje znów do pracy. A będzie to praca intensywna, gdyż trzeba się przygotować do poważnego występu. W związku z 50-leciem „Włókniarza", w części artystycznej odbędzie się przegląd zespołów artystycznych włókniarzy. Wystąpią w nim oczywiście i Harnamowcy — z obydwoma zespołami, dorosłych i dzieci.

Później zaś trzeba będzie przygotowywać całkiem nowy program do eliminacji na Światowy Festiwal Młodzieży, który odbędzie się w Wiedniu. W związku z tak dużymi planami zespół kompletuje swe szeregi i przyjmuje chętnych w sekretariacie, przy ul. Kilińskiego 2.

(tw)

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Milicyjne	253-33
Pogot. Ratunkowe	404-44
Straż Pożarna	08
Kom. Miejska MO	292-22
Miejski Ośr. Infor.	359-15
Pryw. Pomoc Lek.	333-33
	555-55
Pryw. Pogot. Dziec.	300-00

TEATRY

TEATR NOWY (Wieckowskiego 15) g. 19.30 „Żywot Józefa"

TEATR 7.15 (Traugutta 1) g. 19.15 „Szklanka wody"

OPERETKA (ul. Północna 49-51) g. 19.15 „Daj buzi, Kate"

TEATR IM. JARACZA (ul. Jaracza 27) g. 19 „Wesele"

„ARLEKIN" (Wólczańska nr 5) g. 17 „Sambo i lew"

TEATR MŁODEGO WIDZA (Moniuszki 4a) g. 19.30 „Czarująca szewcowa"

„PINOKIO" (Kopernika nr 16) g. 17 „Pierścień i róża"

OPERA (Jaracza 27) nieczynna

TEATR POWSZECHNY (w sali Państw. Operetki Piotrkowska 243) g. 19.30 „Achilles i panny" — dozw. od lat 18

WYSTAWY

KLUB MP i K (Piotrkowska 86 — I p.) Wystawa fotograficzna Eugeniusza Hanemana pn. „Impresje włoskie" — czynna g. 12—20

SALON CRWA (Piotrkowska 102) Wystawa rysunków Mariana Kościałkowskiego — Londyn, czynna g. 11—19

OŚRODEK PROPAGANDY SZTUKI (Park Sienkiewicza) — Wystawa malarstwa Marii i Wacława Kondek. Czynna g. 10—13 i 15—18.

Co? Gdzie? Kiedy?

MUZEA

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) — czynne 10—16.

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) czynne g. 9—15.

KINA

(W nawiasach podajemy kategorie kin)

ADRIA (II — Piotrkowska 150) „Lecą żurawie" dozw. od lat 16 g. 16, 18, 20

BAŁTYK (premierowe — Narutowicza 20) „Kurier carski" dozw. od lat 14, g. 10, 12.30, 15.15, 17.45, 20.15

DWORCOWE (II — Dw. Kaliski) „W gromadzie Ducha Puszczy", „Żółto dziób", „Brama Indii" g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

GDYNIA (II — Tuwima 2) „Człowiek w nieprzemakalnym płaszczu" dozw. od lat 18 g. 9.30, 12. 14.30 Program dla najmłodszych: „Bajka o piesku", „Czarodziejska studnia", „Dwa prosiaczki", „Mądra koza" g. 17, „Generał śmierci" g. 18 19, 20, 21

ŁĄCZNOŚĆ (III — Józefów 43) „Moulin Rouge" dozw. od lat 16 g. 19

MŁODA GWARDIA (II — Zielona 2) „Siedmiu złodziei" dozw. od lat 12 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

MUZA (II — Pabianicka 173) „Widmo" dozw. od lat 18 g. 15.45, 18, 20.15

PIONIER (II — Franciszkańska 31) „Samotny biały żagiel" dozw. od lat 7 g. 16. „Dziewczyna z domu poprawczego" dozw. od lat 16 g. 18, 20

POLONIA (premierowe — Piotrkowska 67) „Cichy Don" II seria dozw. od lat 16 g. 15.30, 17.45, „Dziewczęta z Florencji" dozw. od lat 18 g. 20

POKÓJ (II — Kazimierza nr 6) „Agnieszka wśród gangsterów" dozw. od lat 18 g. 16, 18, 20

1 MAJA (II — Kilińskiego nr 178) „Tańczymy wśród gwiazd" dozw. od lat 16, g. 15.30, 17.30, 19.30

ROMA (II — Rzgowska 84) „Szatan zazdrości" — dozw. od lat 16 g. 15.45, 18, 20.15

SOJUSZ (II — Nowe Złotno) „Wieczorni goście" dozw. od lat 16 g. 17, 19.30

STUDIO (III — Bystrzycka 9) „Rio Escondido" dozw. od lat 14 g. 15.45, 18, 20.15

STYLOWY (I — Kilińskiego 123) „Czarownice z Salem" dozw. od lat 18, g. 15.30, 18.15, 21.

ŚWIT (II — Bałucki Rynek) „Przygody komiwojażera" dozw. od lat 16 g. 16, 18, 20

TATRY (II — Sienkiewicza 40) „Dach" dozw. od lat 12 g. 16, 18, 20

TATRY-LETNIE (premierowe — Sienkiewicza 40) „Na tropie" dozw. od lat 18, godz. 20 — kino czynne tylko w dni pogodne

WISŁA (premierowe — Tuwima 1; „Cichy Don" I seria dozw. od lat 16, g. 9.30, 11.45, 14, 16.15, (18.30 „Cichy Don" — I, II i III seria łącznie wyświetlana)

WŁÓKNIARZ (I — Próchnika 18) „Helena i mężczyźni" dozw. od lat 15 g. 9.30, 11.45, 14, 16.15 18.30, 20.45.

WOLNOŚĆ — remont

ZACHĘTA (II — Zgierska nr 26) „Klub kobiet" — dozw. od lat 16 g. 10, 12 14, 16, 18, 20

POPULARNE (II — Ogrodowa 18) „Na plaży" — dozw. od lat 18, g. 16, 18, 20

PRZEDWIOŚNIE (I — Żeromskiego 76) „Kochankowie z Werony" g. 15.30, 17.45, 20

GARNIZONOWY KLUB OFICERSKI (Tuwima 34) „Mord w Berlinie" — dozw. od lat 16 g. 18, 20

Uwaga! Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin

* * *

ZOO — czynne g. 9—19

Dyżury aptek

Pabianicka 56, Piotrkowska 127, Tuwima 59, Wólczańska 37, Wschodnia 54, Limanowskiego 80.

AS Al. Kościuszki 48 pełni stałe dyżury nocne

DYŻURY SZPITALI

Położnictwo: Polesie i część Chojen (pacjentki z Poradni K przy ul. Przybyszewskiego) — Szp. im. dr Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5, Śródmieście, Staromiejska, Widzew i pozostała część Chojen (pacjentki z Poradni K przy ul. Leczniczej) — Szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34/36

Chirurgia: Szp. im. dr. Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Interna: Szp. im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22, I Klin.

Laryngologia: Szp. im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Okulistyka: Szp. MON ul. Żeromskiego 113

PRZETARG

ZAKŁADY PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO „PABIANICE"

w Pabianicach, ul. Żymierskiego 5

OGŁASZAJĄ PRZETARG

na wykonanie tynkowania domu mieszkalnego przy ul. Zgoda 18 w Pabianicach. Zakres robót obejmuje tynkowanie (tynk gładki) dwóch ścian o powierzchni (ca 12 x 12 + 20 x 12). Termin wykonania do dnia 25 października 1958 roku.

Oferty wraz z kosztorysami mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty należy składać w kopertach z zaznaczeniem „przetarg" w dziale głównego mechanika zakładu w terminie do dnia 27 września 1958 roku.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 29 września 1958 roku.

Bliższych informacji udziela dział głównego mechanika zakładu. 6355-K

Przetarg ograniczony II i III

ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO im. ARMII LUDOWEJ

w Łodzi, ul. Pabianicka 184-186

OGŁASZAJĄ

II i III PRZETARG OGRANICZONY

na sprzedaż samochodu ciężarowego marki „Gaz" typ A. A. 1,5 tony.

Przetarg II odbędzie się 29 września o godzinie 10.

Cena wywoławcza 28.800 zł.

W wypadku niesprzedania samochodu w przetargu drugim — przetarg III odbędzie się 15 października o godz. 10.

Cena wywoławcza 12.000 zł.

Przetargi odbędą się w Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. Armii Ludowej w Łodzi, ul. Pabianicka 184-186.

Przeznaczony do przetargu pojazd można oglądać od godz. 9 do 13 na terenie zakładów.

Pragnące wziąć udział w przetargu przedsiębiorstwa i osoby fizyczne winny co najmniej na dzień przed przetargiem wpłacić do kasy przedsiębiorstwa wadium w wysokości 10 proc. sumy wywoławczej i złożyć wszystkie dokumenty uprawniające do wzięcia udziału w przetargu ograniczonym zgodnie z Monitorem Polskim nr 56 z dn. 20 lipca 1957 roku, poz. 353, § 9 pkt. 24-3. 6354-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

INŻYNIERÓW elektryków ze znajomością projektowania urządzeń W. N., **techników elektryków, inżyniera** lub **technika** zabezpieczenia ruchu pociągów, **inżyniera** konstrukcji budowlanych, **inżyniera** i **technika** ze znajomością projektowania kolei, **inżyniera** lub **technika** ze znajomością projektowania urządzeń łączności oraz **dwóch kreślarzy-drogowców** zatrudni **Łódzkie Biuro Projektów Budownictwa Kolejowego**. Wymagane kwalifikacje wg. zarządzenia KUA nr 25. Wynagrodzenie wg. stawek obowiązujących w państwowych biurach projektów. Zgłoszenia przyjmuje kancelaria biura Łódź, ul. Kilińskiego 62. 6233-K

TKACZY (czki), uczniów (nice) powyżej lat 18 na krosna jedwabnicze i angielskie na tkalnię, **strażaków p. pożarowych** oraz **dozorców** do pilnowania terenu przyjmą od zaraz **Zakłady Przemysłu Jedwabniczego im. Gen. W. Wróblewskiego w Łodzi, ul. Hipoteczna nr 7-9.** Zgłoszenia przyjmuje dział personalny w godz. od 7.30 do 15.30. 6321-K

MURARZY i robotników zatrudni **Spółdzielnia Budowlano-Mieszkaniowa ZWAT.** Warunki płacy do omówienia. Zgłaszać się ul. Krakowska (przy Namiotowej) u kierownika budowy. Dojazd tramwajem nr 3 (Cyganka).

SPRZĄTACZKI na sale produkcyjne (zarobek 800 zł), **stopkarzy, cholewkarzy** na automaty okrągłe, **robotników** gospodarczych, **dozorcę** nocnego, **portiera** rewidenta, **robotników** do magazynu, **elektryka-spawacza** — przyjmą od zaraz **Północno-Łódzkie Zakłady Przemysłu Pończoszniczego Łódź, Nowotki 40.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w godzinach od 8 do 16. 6349-K

ROBOTNIKÓW budowlanych, **murarzy, terrakociarzy, układaczy** na glazurę oraz **kamieniarzy** na mury z kamienia — przyjmie **Warszawskie Przedsiębiorstwo Budowlane Łódź, ul. Źródłowa nr 52.** Roboty dobrze płatne na listę i na zlecenie. 6293-K

Uwaga, poszukiwana

kierowniczka Domu Akademickiego z uzdolnieniami organizacyjnymi. Oferty pisemne składać do Biura Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod nr „6364" 6364-K

UWAGA

zatrudnimy natychmiast

prządki na obrączniaki, na wrzecieniarki, skręcarki, pomoce na wyżej wymienione zawody oraz 20 uczennic w wieku od 18 lat. Zgłoszenia przyjmuje dział personalny **Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Gen. Waltera, ul. Praska 5-7, tel. 400-90.** Dojazd tramwajami nr 1, 3, 4, 5, 22.

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

26 ha ziemi (4 ha łąk dwukośnych) lub 15 ha, ziemia dobra, zabudowania duże, stan dobry — sprzedam. Stępniak, Wola Owsiana p-ta Oporów k. Kutna 3 km od stacji kol. Wielka 18485 G

DWA place w Rudzie blisko tramwaju, przystanek Chocianowice sprzedam. Wiadomość 248-05

KUPNO

MASZYNĘ walcówkę granitową cukierniczą kupię. Oferty „24401" „Prasa" Kraków, Rynek 46

SAMOCHÓD „Chevrolet Fletmaster de Lux" w bardzo dobrym stanie lub inny nowoczesny 5—6-osobowy kupię. Z. Jordan, Gorzów Wlkp. Dzierżyńskiego 26 tel. 33-75

MOTOCYKL „M-72" z przyczepą, nowy kupię. Łódź, Ciesielska 17. Kamforski (Bałuty) 18437 G

SPRZEDAŻ

KUPON PKO „King" — sprzedam. Więckowskiego 4—26 18442 G

CIĄGNIK „Ursus" z przyczepą 8-tonową marki „Krupp" na bliźniakach sprzedam. Oferty pisemne „18443" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 18443 G

AKORDEON 80 basów nowy oraz „Jazz" i rower „Turist" sprzedam. Al. 1 Maja 1—16 Michalak

MOTOCYKL „WFM" nowy i „IŻ" 49 sprzedam. Rokicińska 84 18970 G

MAŁĄ elektrownię poruszaną silnikiem benzynowym 120 wolt 3 KW energii świetlnej (50 żarówek) nadającą się do cegielni, wapienników kościoła lub młyna sprzedam. Łódź, Rabieńska 32 Tomaszewski 19086 G

DWA futra (kocie) oraz radio z adapterem sprzedam. Łódź-Chojny, Czytelnicza 30, I piętro

„WFM" prawie nowy i samochód „Opel" po remoncie na nowym ogumieniu sprzedam. Łódź-Chojny, Strycharska 8 tel. 475-46 18507 G

DYWAN żywiecki, ręcznie tkany o bogatych wzorach, dwustronny, — wym. 3×4 okazyjnie do sprzedania. Tel. 394-35 godz. 17—18 19084 G

RESORKĘ nową tanio — sprzedam. Sieciechowski, Dłutów PGR, koło Pabianic 18419 G

MOTOCYKL „Ifa" 350 — sprzedam lub zamienię na samochód małolitrażowy mało używany. Sienkiewicza 109 18425 G

STOŁOWY, sypialnię nowoczesne sprzedam. Tel. 349-32 do 11 rano

SZAFĘ trzydrzwiową z lustrem, dwa łóżka, dwa nocne stoliki (jasne) oraz futro damskie piżmowce grzbiety (duży rozmiar) sprzedam. Andrzeja Struga 28 m. 13 prawa oficyna II piętro 18612 G

OBRAZY na raty i za gotówkę poleca zakład oprawy obrazów Łódź, ul. Nowotki 31 (róg Kilińskiego) 18397 G

MASZYNY mechaniczne pończosznicze na chodzie: stopkarkę, renderkę, cewiarkę, transmisję, silnik tanio sprzedam. Poste restante Zakopane nr dow. 237022 18397 G

MOTOCYKL „WFM" w bardzo dobrym stanie do sprzedania Przybyszewskiego 44 garaż w godz. od 16 18404 G

WIERTARKI stołowe bez silnika sprzedam. Limanowskiego 114 (warsztat)

AKORDEON nowy marki „Migma" 80 basów z registrami sprzedam. Wiadomość Łódź, Nowotki 96 m 13 Łapiński 18409 G

MEBLE kuchenne, stołowy, sypialnię sprzedam. Wiadomość tel. 565-39

MASZYNĘ do szycia firmy „Singer" w dobrym stanie sprzedam. Łódź — Świerczewskiego 45 m. 8 w godz. 17—18 18421 G

WAPNO dolnośląskie dostarczam, 500 zł tona, franco wagon stacja odbiorcy. Kamień budowlany tłuczeń drogowy. — Informacje tel. 476-32 godzina 14—17 18424 G

BARDZO dużo części do samochodu „Volkswagen" amfibia (prawie cały samochód w częściach) sprzedam 10.000 zł. Z. Jordan, Gorzów Wlkp. Dzierżyńskiego 26 tel. 33-75

MOTOCYKL 350 z wózkiem sprzedam ul. Sienkiewicza 55 od godz. 14 do 16 18432 G

MOTOCYKL „WFM" bardzo dobry sprzedam. Obywatelska blok 4 m. 63

MASZYNĘ rasiową, aparat fotograficzny „Kijew", maszynę gabinetową „Singer" sprzedam. Robotnicza 2, dojazd tramwajem 16 do Morelowej

FORTEPIAN koncertowy „Blüthnera" sprzedam — Łódź-Chojny ul. Szymańskiego 1 przy ul. Bochomolca 17345 G

LOKALE

SAMOTNA pracująca poszukuje pokoju, względnie pokoju sublokatorskiego. Koszty remontu zwracam. — Oferty pisemne „18500" kierować Piotrkowska 96 18500 G

LEKARZ szuka pokoju przy rodzinie dla córki studentki AM. Oferty pisemne „18506" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

DWA pokoje, kuchnia, ogródek w Andrespolu k. Łodzi zamienię na dwa pokoje, kuchnia lub pokój, kuchnia w Łodzi. — Wiadomość Mieczysław Różycki, Ogrodowa 23—8

ODSTĄPIĘ udział w bloku mieszkalnym w Warszawie 4 pokoje z kuchnią, 1 pokój wolny (wolne od kwaterunku). Wiadomość Łódź, ul. Zachodnia 34—5 18888 G

SAMOTNY na stanowisku poszukuje pilnie pokoju sublokatorskiego, możliwie umeblowanego. Warunki do omówienia. Tel. 244-60 godz. 9—19

SAMOTNA panienka pracująca poszukuje pokoju sublokatorskiego. Warunki do omówienia. Oferty pisemne „18426" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96

PIĘKNE 2 lub 3 pokoje, kuchnia wszystkie wygody (ul. Piotrkowska) i pokój, kuchnia, wygody zamienię na luksusowe 3 pokoje, kuchnia z centralnym ogrzewaniem w śródmieściu Oferty pisemne „18434" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

5 POKOI z kuchnią samodzielne o łącznej pow. 140 m kw. z wygodami, I p front, w centrum Łodzi, słoneczne, zamienię na domek samodzielny o podobnym lub większym metrażu w okolicy Julianowa, Radiostacji. Oferty pisemne „18452" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96

PRACA

GOSPOSIA do lekarza potrzebna. Wólczańska 43, m. 7 18987 G

FRYZJERA męskiego poszukuję. Warunki do omówienia na miejscu. — Wiadomość Rawa Maz. 17 Stycznia 8 Anna Fudala

POMOC domowa potrzebna Łódź, ul. Piotrkowska 39—24 od godz. 16—18

NAUKA

PRZYSPIESZONY kurs motocyklowy i samochodowo-motocyklowy. Ilość miejsc ograniczona. Zapisy przyjmuje Łódzki Klub Motorowy LPŻ. Ul. Piotrkowska 125, tel. 367-57 Nauka jazdy na wozie marki „Warszawa". Prawo jazdy otrzymuje słuchacz 4 dni po zdaniu egzaminu państwowego

KURSY kroju i szycia organizuje ZDR Zapisy przyjmuje Ośrodek Szkolenia Łódź, Piotrkowska nr 69. 5863 k

ZAKŁAD Doskonalenia Rzemiosła w Łodzi, Łąkowa 4, tel. 269-05 organizuje kursy szycia kołder i bielizny pościelowej, kapelusznictwa, cerowania artystycznego, farbowania, czyszczenia chemicznego, wyrobu sztucznych kwiatów, dziewiarstwa ręcznego, malowania na tkaninach.

KURSY kroju i szycia organizuje ZDR. Zapisy przyjmuje i informacji udziela sekretariat kursu w Łodzi, Pabianicka 184, w godz. 9—17 (świetlica ZPB im. Armii Ludowej)

KURSY przygotowujące do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich we wszystkich zawodach organizuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła. Zapisy Łódź, Łąkowa 4, tel 269-05 5866 k

KURS przetworów owocowo-jarzynowych oraz pieczenia ciast organizuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła. Zapisy i informacje Łódź, Łąkowa 4, tel. 269-05 5860 k

POLSKI Związek Motorowy przyjmuje zapisy na kurs samochodowo-motocyklowy i motocyklowy, wieczorowy. Rozpoczęcie kursu 15.IX 1958 r. Informacja i zapisy — Łódź, ul Piotrkowska 183

KURSY: radiotechniczne, kreśleń technicznych, budowlanych, maszynowych organizuje ZDR. Zapisy Łódź, Łąkowa 4

KURSY kroju i szycia organizuje ZDR. Zapisy przyjmuje codziennie Ośrodek Szkolenia, Łódź, Piotrkowska 24, tel. 238-26 w godzinach 10—12, 16—18

KURSY samochodowe amatorskie i zawodowe kat. I, II, III, przedpołudniowe i wieczorowe TKWP Zapisy i informacje Tuwima 15 godz. 8—20, telefon 297-48. Rozpoczęcie kursu amatorskiego przyśpieszonego 15.IX.58. 6054 K

RANNY kurs kroju, szycia i modelowania, kurs kreśleń instalacji sanitarnych (woda, gaz, kanalizacja), kurs kreśleń instalacji elektrycznych organizuje TKWP. Zapisy biuro TKWP, Tuwima 15, godz. 9—19 6272 g

KURS księgowości początkowej i dla zaawansowanych, kurs pikowania kołder, kurs kapelusznictwa damskiego organizuje — TKWP Zapisy Piotrkowska 115, sekretariat szkoły codziennie od godz. 8—15 oraz środy i czwartki od 8—15 i od 16—17

KURS kroju, szycia i modelowania I, II stopnia TKWP. Zapisy ul. Obrońców Stalingradu 27, kancelaria szkoły godz. 9—17

KURS samochodowo-motocyklowy, amatorski, kurs kroju, szycia i modelowania, organizuje Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej (TKWP). Zapisy sekretariat szkoły samochodowej, ul. Heleny 3—5, codziennie godz. 8—15 6273 k

KURS kroju, szycia i modelowania. Kurs haftu maszynowego organizuje Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej — (TKWP). Zapisy w sekretariacie Szkoły Odzieżowej, Wróblewskiego 15, pokój 206, II piętro, godz. 9—17 6280 k

KURSY kroju i szycia organizuje ZDR. Zapisy przyjmuje Ośrodek Szkolenia, Łódź. A. Struga 4, tel. 217-19 w godz. 10—13, 15.30—20 6169 k

KURS kreśleń instalacji sanitarnych (woda, gaz, kanalizacja) Kurs kreśleń instalacji elektrycznych. Kurs kosztorysowania robót budowlanych organizuje TKWP. Zapisy w sekretariacie Technikum Włókienniczego, Żeromskiego 115, pokój 20, codziennie godz. 9—17

KURS dziewiarstwa maszynowego. Kurs malowania na tkaninach. Kurs farbowania tkanin, przędzy i wywabiania plam. Kurs naprawy urządzeń elektrycznych domowych. Kurs kreśleń budowlanych organizuje TKWP. Zapisy w sekretariacie Technikum Włókienniczego Żeromskiego 115, godz. 9—17 6284 g

KURSY kroju i szycia organizuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła, zapisy przyjmuje Ośrodek Szkolenia w Tomaszowie Maz. ul. Warszawska 11

LEKARSKIE

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia) 8—9, 16—19. Piotrkowska 14

Dr KUDREWICZ, specjalista weneryczne, skórne, moczopłciowe 8—10, 14—16 ulica 22 Lipca 4

Doc dr Jerzy STADNICKI choroby zębów i jamy ustnej wznowił przyjęcia. Piotrkowska 164, tel. 359-93

CHOREMU DZIECKU o każdej porze udzieli pomocy Prywatne Pogotowie Dziecięce. Tel. 300-00

Dr Jadwiga ANFOROWICZ, skórne, weneryczne, kobiece 15.30—19, Próchnika 8. 17808 g

ZDJĘCIA rentgenowskie zębów wykonuje specjalnie rentgen dentystyczny, Piotrkowska 121

PIĘĆ TRÓJEK tel. 333-33 natychmiastowe wizyty domowe lekarzy specjalistów również dziecięcych, całą dobę 19822

Dr MARKIEWICZ specjalista chorób skórnych, wenerycznych, moczopłciowych, Piotrkowska 109—6.

PIĘĆ PIĄTEK (tel. 555-55) Prywatne Pogotowie Lekarzy Specjalistów o każdej porze załatwia wizyty domowe. Do dzieci wyjeżdżamy natychmiast

Dr SIENKO specjalista skórne, weneryczne, włosów 16—18, Kilińskiego 152

ZGUBY

UNIEWAŻNIA się zagubiony blok rachunkowy od nr 1001 do nr 1051 z pieczęcią Spółdzielni Pracy „Auto Transport" Łódź, ulica Wólczańska 57

ZGUBIONO zaświadczenie tymczasowe wyd. przez Wydz. Praw UŁ dn. 9. III. 1949 r. za nr 395/P o uzyskaniu stopnia magistra ekonomii na nazwisko Genowefa Osiejowa zam. W-wa ul. Nowoparkowa 8 m. 155

WILK czarny, podpalany, przybłąkał się. Do odebrania Łódź, Rzeszowska nr 11. 18435 G

RÓŻNE

POSIADAM lokal frontowy, urządzenia sklepowe (siła) oczekuję propozycji. — Oferty pisemne „18966" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 18966 G

GARBUJĘ, farbuję, strzygę, uszlachetniam skóry baranie i wszystkie inne skóry futerkowe. Zygfryd Kopaczewski Słupca, Warszawska 32 (woj. poznańskie) 19067 G

RENOWACJĘ gaźników motocykli „M-72" oryginalne przepustnice wykonuje szybko, fachowo warsztat, Pabianicka 203, tel. 446-04 18610 G

ZAPROWADZONY przedstawiciel w woj. katowickim i opolskim przyjmie zastępstwo branży galanteryjnej. Oferty Biuro Ogłoszeń Katowice, ul. Mickiewicza 9 pod „Galanteria" 6331 k

Przetarg ograniczony II i III

Spółdzielnia Inwalidów „Poddębiczanka"

w Poddębicach, ul. Narutowicza nr 14

OGŁASZA PRZETARG OGRANICZONY

na sprzedaż samochodu ciężarowego marki „GAZ" A A 1,5 tony zgodnie z uchwałą Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy nr 9 z dnia 18 stycznia 1958 roku i Monitor Polski nr 56 z dnia 20 lipca 1957 r. Przetarg odbędzie się w zakładzie spółdzielni przy ul. Narutowicza 14 jak następuje:

II przetarg 4 października 1958 r. o godz. 10 cena wywoławcza zł 10.000.

III przetarg dnia 20 października 1958 roku o godz. 10 cena wywoławcza zł 5.000.

Samochód jest do obejrzenia w zakładzie od dnia ogłoszenia w godz. od 10 do 14.

Do oferty należy dołączyć dowód uiszczenia wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, które należy wpłacić w kasie spółdzielni. 6356-K

ZAKŁADY PRZEMYSŁU BARWNIKÓW „BORUTA" w ZGIERZU

ul. Andrzeja Struga 30

OGŁASZAJĄ

I, II i III PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż używanych samochodów osobowych:

1) marki „FIAT" typ 1100 do remontu,

2) marki „STUDEBACKER typ „Champion" do remontu.

Cena wywoławcza samochodu „FIAT" wynosi w I przetargu 22.500 zł, w II przetargu— 13.500 zł, a w III przetargu — 5.625 zł, zaś samochodu „STUDEBACKER" odpowiednio: 33.750 zł, 20.250 zł i 8.440 zł.

I przetarg odbędzie się w poniedziałek, dnia 29 września 1958 r. w Zgierzu przy ul. A. Struga 30, pokój nr 11 o godz. 10.

Jeżeli I przetarg nie przyniesie rezultatu całkowicie lub częściowo, wówczas II przetarg odbędzie się w dniu 14 października 1958 r. w tym samym miejscu i czasie, a jeżeli również w II przetargu samochody lub samochód nie zostanie sprzedany, wówczas III przetarg odbędzie się w dniu 29 października 1958 r. Przystępujący do przetargu winni wpłacić w kasie zakładów lub na konto w NBP Oddział Zgierz nr 920-6-170 wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w przededzień przetargu. Do przetargu mogą stawać spółdzielnie, organizacje społeczne, przedsiębiorstwa nieuspołecznione oraz osoby fizyczne. Przeznaczone do sprzedaży samochody można oglądać w dni powszednie od godziny 8 do 16, a w soboty do godz. 14 w Dziale Transportu ZPB „Boruta". 6319-K

(2)

Henryk Chmielewski opowiada

opracował J. Niecięcki

— Żarty, żartami, ale wróćmy do tematu. Kiedy jeszcze sięgał pan po chusteczkę?

— W 1936 r. na Olimpiadzie, gdy po skończonej walce wiłem się z bólu z powodu kontuzji ręki. Potem, gdy wypłacano mi 18 tysięcy dolarów jako honorarium za stoczoną walkę. Ale to już całkiem inne wrażenia. Może o tym nie będziemy mówić. W każdym razie zrezygnowanie ze stanu kawalerskiego, z męskiej wolności, to wielki mecz życia. Nie trwa on ani trzech, ani dziesięciu rund.

Los tak chciał, że żona moja Stella jest moją imienniczką. Z domu nazywa się tak samo Chmielewska. W Ameryce poznałem rodzinę Chmielewskich. Mieli oni córeczkę. Zaprzyjaźniłem się, no i stało się. A że pokrewieństwa żadnego nie było, więc panna Chmielewska stała się panią Chmielewską. I absolutnie tego nie żałuję a chyba i ona również. O, proszę zobaczyć fotografię. To ona a to moje dzieci — Kasia i Antoś.

— Wspaniałe. Czy zdjęcia te są robione przez pana u siebie w domu?

— Tak. To są zdjęcia na tle mego domu i ogrodu w Miami na Florydzie. Lubię fotografować. Mam piękną kolekcję skrzętnie przechowywanych albumów ze swojej dawnej kariery sportowej. Trzymam oprawione w ramce jedno z najcenniejszych dla mnie zdjęć zrobione z walki z Majchrzyckim. Potem z treningu przeprowadzanego z Konarzewskim. Cykl fotografii olimpijskich, z mistrzostw Europy z Mediolanu, z meczu Europa — USA i wreszcie z walk, które stoczyłem już jako bokser zawodowy. Wierzyć się nie chce, że to wszystko już dawno minęło, że karta zamknięta, że nikt nie zobaczy mnie na ringu w rękawicach pięściarskich.

— A gdyby tak zechciał pan zostać trenerem?

— To skomplikowana historia. W Ameryce boks amatorski prawie nie istnieje. Nie ma więc kogo trenować. Zresztą na życie można zarabiać nie tylko pracując w sporcie. Jako zawodowiec, chcąc przeprowadzać treningi, musiałem podstawiać z rzędu kilku chłopców, którzy „wysiadali" po dwóch najwyżej trzech rundach, a ja trenowałem 10—12 rund, a często i 15.

Pasjonują mnie w dalszym ciągu podróże morskie. Lubię jako członek załogi pływać tygodniami i miesiącami po Pacyfiku, Zatoce Meksykańskiej, Oceanie Atlantyckim i naszym kochanym Bałtyku. W wolnych chwilach na okręcie z wielką przyjemnością czytam wówczas opowiadania Jacka Londona. Są one dla mnie nieśmiertelne. Proszę sobie wyobrazić: morze, sztormy, różnego rodzaju przygody, życie marynarzy — treść wyjątkowo bogata, że nie sposób jej zamknąć w kilku czy nawet kilkunastu kartkach papieru.

— Czy dużo pan pali i czy wyłącznie „Camele"?

— Będąc pięściarzem nie brałem do ust ani wódki ani papierosa. Czasami przy wielkiej uroczystości znalazł się jakiś przypadkowy kieliszek, ale to wyjątki. Papierosy zacząłem ćmić dopiero w 1951 roku, gdy rozstałem się na zawsze z ringiem. Jeżeli chodzi o „Camele", to lubię te papierosy. Pale stosunkowo niewiele. Może teraz nieco więcej, bo, pan rozumie, tyle wrażeń i moc znajomych. Po prostu nie mogę przejść ul. Piotrkowską, by nie zatrzymać się przed znajomą kamienicą i nie porozmawiać z tym i owym. Przecież to moje rodzinne miasto. Mam tutaj, jeżeli nie tysiące, to setki znajomych. Z twarzy wszyscy są mi znani, ale ulotniły się nazwiska. W domu to jest na Florydzie, pale znacznie mniej. Proszę sobie wyobrazić, że tam niemal przez cały rok mamy lato. Słońce, palmy, morze i spokój.

— A mimo wszystko ma pan na skroniach siwe włosy.

— Niech pan nie sądzi, że życie moje było usłane różami, że nie tęskniłem za krajem, że nie przeżywałem tam polskiej tragedii w 1939 roku.

Chmielewski robi nerwowy ruch ręką, jak gdyby chciał sięgnąć do kieszeni po chusteczkę. Tym razem nie po to, żeby otrzeć czoło, ale osuszyć nabiegające łzami oczy.

— Nigdy nie przestałem przecież być synem tej ziemi, która mnie wychowała i za którą tęsknię. Myślałem, że w 1938 r. wyjeżdżając do USA jako bokser zawodowy — po kilku latach zarobię pieniądze i wrócę do kraju do swojej ukochanej rodzinnej Łodzi, a tu tymczasem wojna tak niemiłosiernie długo ciągnąca się i straszna dla nas w skutkach. Niech nikt nie sądzi, że bokser to człowiek bez serca, jakiś zabijaka, szukający awantur i przygód w świecie. Że to człowiek wyprany z uczuć patriotycznych.

(c. d. n.)

Szmidt i sztafeta 4x400 m wracają z Rumunii z tytułami mistrzów

Zwycięstwo SCHMIDTA na 200 metrów w dobrym czasie 21,4, zwycięstwo SZTAFETY 4×400 m w 3.13.5, drugie miejsce KOWALA w trójskoku — 14,85, drugie miejsce WALASEK na 400 m kobiet — 57,6, trzecie BOŻKA na 400 m — 48,1, trzecie miejsce RUSINÓWNY w kuli — 14,06, a z mniej przyjemnych siódme miejsce JÓŹWIAKOWSKIEJ w skoku wzwyż — 150 oraz czwarte miejsce LEWANDOWSKIEGO na 1.500 m w 3.47,2 — oto rezultaty naszych zawodników w ostatnim dniu międzynarodowych mistrzostw Rumunii w lekkoatletyce.

Lewandowski w niedzielnych eliminacjach odniósł kontuzję (został potrącony przez któregoś z zawodników i uderzony kolcami w nogę). Po serii zastrzyków Polak startował w finale i gdyby nie błędy taktyczne w biegu miał szanse zwycięstwa. Po 800 m tempo znacznie osłabło, a Lewandowski trzymał się wówczas na drugiej pozycji. Na 400 m przed metą poszedł zbyt ostro do przodu, zyskał 5 metrów przewagi, lecz na ostatnich 100 m nie stać go było na odparcie ataku.

Z innych konkurencji, w których Polacy nie startowali, na uwagę zasługuje rezultat rekordzistki świata w skoku wzwyż Rumunki Balasz, która w pierwszej próbie uzyskała 178 cm, a następnie na wysokości 182 cm dwukrotnie bardzo nieznacznie strąciła poprzeczkę.

W oszczepie mężczyzn dobry wynik uzyskał Owczynik (ZSRR) 75,20 m.

Wyjaśnienie

Do wywiadu udzielonego przez dr Smelczyńskiego wkradła się omyłka. Polega ona na tym, że dr Smelczyński przygotowując się do Olimpiady w Melbourne korzystał z amunicji krajowej, a nie włoskiej. Tym niemniej jednak amunicja ta była znacznie lepsza, niż teraz.

Oburzenie słuszne, wnioski pochopne...

Pożałowania godne wypadki, które miały ostatnio miejsce na boiskach piłkarskich w Łodzi i Zelowie, wywołały zrozumiałe oburzenie opinii sportowej, a zwłaszcza wśród sędziów, którzy padli ich ofiarą.

Nie ma słów potępienia dla sprawców tych zajść i nie ulega najmniejszej wątpliwości, że władze piłkarskie okręgu łódzkiego nie zawahają się wymierzyć winnym najsurowszej kary.

Jest zrozumiałe, że w organizacji sędziów, bezpośrednio w tym wypadku zainteresowanej, zawrzało. Zapanował tam gorączkowy nastrój i widocznie tylko tym da się wytłumaczyć pewne niewłaściwe pociągnięcia z jej strony.

Na naradzie roboczej Łódzkiego Kolegium Sędziów zarzucono Wydziałowi Gier i Dyscypliny, że zwleka z ukaraniem winnych, że powołuje jakieś komisje, które rzekomo mają na celu podważenie decyzji wydanej przez sędziego na boisku i że jeśli do określonego terminu sprawy zajść na boisku Orkanu i w Zelowie nie zostaną załatwione, to oni — sędziowie — nie będą prowadzili żadnych spotkań na terenie okręgu łódzkiego, począwszy od 21 bm. Czyli, użyjemy tu, oczywiście w cudzysłowie słowa „strajk".

Stop, panowie sędziowie. Zagalopowaliście się, rozdmuchaliście niepotrzebnie pewne sprawy organizacyjne, opierając się na z gruntu błędnych przesłankach.

I tutaj należy się opinii publicznej kilka słów wyjaśnienia gwoli udzielenia satysfakcji ludziom pracującym w WGiD. O co właściwie chodziło sędziom? Przede wszystkim o mecz na boisku Orkanu i o komisję, którą rzekomo miał powołać WGiD dla zbadania tej sprawy, a w ich pojęciu dla... podważenia orzeczeń sędziego. Upierali się przy swoim, chociaż zwracano im kilkakrotnie uwagę, że są w błędzie, bo Wydział Gier i Dyscypliny nigdy nie powoływał, ani też nie miał zamiaru powoływać takiej komisji. Po prostu poprosił kilka osób obecnych na zawodach Orkan — ŁKS I B z zamiarem przesłuchania ich w charakterze świadków, ponieważ kierownictwo Orkanu zgłosiło protest.

W ten sposób Wydział Gier i Dyscypliny starał się wyczerpać wszystkie możliwości, żeby z czystym sumieniem i pełną odpowiedzialnością powziąć decyzję. A decyzja ta mogła dotyczyć jedynie protestu Orkanu, w żadnym jednak wypadku nie byłyby dyskutowane decyzje wydane przez sędziego na boisku.

Uchwała WGiD jest wyraźna, jest również wyraźnie zaprotokółowana i powinna być znana zarządowi Kolegium Sędziów, gdyż na zebraniu WGiD był obecny stały przedstawiciel organizacji sędziowskiej. Skąd więc powstała wersja o rzekomej komisji? Komu zależało na bezpodstawnym lansowaniu tej plotki i uporczywym obstawaniu przy niej? Komu zależało na mąceniu wody i naruszaniu zasad harmonijnej współpracy poszczególnych agend ŁOZPN? Zdaje się, że jest to godne głębszego zastanowienia się w gronie samych sędziów.

A więc mit o rzekomej komisji rozwiany.

Zajścia w Zelowie to oddzielny rozdział. Sędziowie mają pretensję do Wydziału, że nie zdobył się na natychmiastową reakcję i grożą „strajkiem". Tymczasem okazuje się, że poszkodowany sędzia nie podał w protokole nazwiska zawodnika, który pozwolił sobie na chuligański wyczyn. Kogo więc Wydział miał zawiesić i pociągnąć do odpowiedzialności? Dopiero, gdy w wyniku dochodzenia MO ustalono nazwisko chuligana i sprawę skierowano do prokuratora, WGiD mógł zareagować.

Bezpodstawne są obawy sędziów, że zawodnik, który dopuścił się chuligańskiego postępku, będzie grał w następną niedzielę. Trzeba bowiem wiedzieć, że klub nie ma prawa wystawiać piłkarza, przeciwko któremu Prokuratura wytacza śledztwo, a jeżeli to uczyni — poniesie konsekwencje.

Z jakiej więc racji ciskać gromy na WGiD i zapowiadać „strajk", jeżeli błąd popełnił sędzia (nie podał w protokole nazwiska winnego zawodnika). Zresztą sędziowie nie mają najmniejszego prawa podejmować podobnej decyzji, mogą co najwyżej zastrzec się przed wysyłaniem sędziów na boisko, na którym doszło do skandalu, w żadnym jednak wypadku nie wolno im odmawiać obsady innych spotkań, w innych miejscowościach, bo niby dlaczego chcieliby „karać" ludzi na to nie zasługujących.

Wszystko to może świadczyć, że Łódzkie Kolegium Sędziów cierpi na brak dostatecznie wyrobionych działaczy. Ale jeżeli znajdują się ludzie, którzy w dobrze zrozumianym interesie samych sędziów i sportu piłkarskiego wskazują im na niewłaściwość pewnych poczynań, to chyba powinni skorzystać z dobrej rady i nie upierać się przy swoim. Zwłaszcza, jeżeli ich stanowisko oparte jest na z gruntu błędnych przesłankach.

K. ROZMYSŁOWICZ

Boruta (Zgierz) obchodzi 25-letni jubileusz

Zgierski Klub Sportowy Boruta obchodzi jubileusz 25-lecia. Z tej okazji odbędzie się w piątek 19 bm. uroczysta akademia, na której klubowi przekazany zostanie ufundowany sztandar.

Podczas uroczystości jubileuszowych, które potrwają do niedzieli włącznie, odbędzie się szereg imprez, a między innymi zawody zapaśnicze, łucznicze, czwórmecz piłkarski, pokazy motocyklowe, wreszcie zawody lekkoatletyczne. (k)

Z mistrzem Polski Wisłą zmierzą się w czwórmeczu juniorzy ŁKS

Ciekawą imprezę organizują juniorzy ŁKS. Otóż projektują oni rozegranie czwórmeczu piłkarskiego, zapraszając do udziału pabianickiego Włókniarza oraz finalistów mistrzostw Polski juniorów Wisły i Zawiszy (Bydgoszcz). Jak wiadomo mistrzem Polski juniorów została krakowska Wisła, zwyciężając w finałowym meczu Zawiszę 3:0.

Czwórmecz odbędzie się w dniach 27—28 bm., a plan rozgrywek przewiduje w pierwszym dniu spotkania Włókniarz — Wisła i Zawisza — ŁKS z tym, że oba mecze odbędą się w Pabianicach, a w drugim dniu, tj. w niedzielę grać mają w Łodzi Wisła — ŁKS i Zawisza — Włókniarz (Pabianice).

Pochwalając inicjatywę zorganizowania takiego czwórmeczu proponujemy jednocześnie pewną zmianę programu. Czy nie lepiej i korzystniej dla zwolenników piłki nożnej Pabianic i Łodzi przeprowadzić rozgrywki tak, żeby w sobotę, gdy Włókniarz grać będzie w Pabianicach z Wisłą, w Łodzi odbył się mecz ŁKS — Zawisza. Również w Pabianicach w godzinach przedpołudniowych może się odbyć w niedzielę spotkanie Włókniarz — Zawisza, aby w ten sposób dać możność zawodnikom obu tych drużyn śledzenia przebiegu spotkania ŁKS — Wisła, które odbyłoby się w godzinach popołudniowych. (k)

Fornalczyk leaderem wyścigu

(Dokończenie ze str. 1)

się następnego dnia na dotrzymanie pola rywalom. Goossens nie jest jednak fenomenem, to też musiał zapłacić za odniesiony sukces wysoką cenę. — Nadmierny wysiłek wrócił mu prawo ponownego wdziania żółtej koszulki, lecz tylko na jeden dzień. Stracił ją bowiem w Opolu na rzecz Fornalczyka.

Etap Wałbrzych — Opole przyniósł podwójny sukces kolarzom polskim: na mecie w Opolu pierwszy był Królak, a Fornalczyk zdołał odrobić tyle cennych minut, że zdobył żółtą koszulkę leadera.

W ogóle wczorajszy VII etap można nazwać etapem Polaków. Obok Fornalczyka i Królaka świetnie jechali Chtiej, który przybył tuż za Królakiem, sprawiając jakże miłą niespodziankę, a także Stanisław i Kazimierz Gazdowie oraz Pruski, który był ósmy. Belg Everaerts jest jedynym kolarzem zagranicznym, który ukończył etap w pierwszej dziesiątce.

Współpraca z Pruskim, Królakiem i Gazdami ułatwiła Fornalczykowi odrobienie różnicy przeszło 5 min. dzielących go od Goossensa, który stracił na tym etapie blisko 12 minut. Dzisiaj na VIII etapie Opole — Bielsko kolarzom przewodzić będzie żółta koszulka Fornalczyka. Etap dzisiejszy podzielono na dwa półetapy: z Opola do Koźla 44 km kolarze jechać będą oddzielnie na czas, a dystans z Koźla do Bielska wynosi 117 km. W Opolu zrezygnowali z dalszej jazdy: łodzianin Ulik, Chwiendacz i Domański.

WYNIKI VII ETAPU

1. Królak — 4:40.12 (1 min. bonifikaty)
2. Chtiej — 4:40,12 (30 sek. bonifikaty)
3. S. Gazda — 4:40,12
4. Everaerts (Belgia)
5. Czyrajewski
6. Fornalczyk
7. K. Gazda
8. Pruski
9. Głowaty
10. Stolper (NRD)
11. Kaczmarczyk
12. Inthaler (Austria)

(wszyscy w jednakowym czasie)

13. Paradowski — 4:44,14
14. Grunzing (NRD) — 4:44,14
15. Łasak — 4:44,14

WYNIKI PO SIEDMIU ETAPACH

1. Fornalczyk — 35:39,27
2. Everaerts (Belgia) — 35:39,28
3. Kaczmarczyk — 35:40,57
4. E. Gazda — 35:42,26
5. Głowaty — 35:45,35
6. Królak — 35:45,37
7. Łasak — 35:45,54
8. Goossens (Belgia) — 35:45,57
9. Levacic (Jugosławia) — 35:48,20
10. Piechaczek — 35:48,50
11. Bruenzig (NRD) — 35:48,51
12. K. Gazda — 35:51,55
13. Vanderbroeck (Belg.) — 35:52,09
14. Więckowski — 35:52,32
15. Stolper (NRD) — 35:54,14
16. Trochanowski — 35:55,11
17. Pruski — 35:55,37
18. Goldermans (Hol.) — 35:55,56
19. Osiak — 35:57,13
20. Jarzębski — 35:57,49

Zbliża się chwila rozstania. Czuło było powitanie, a jeszcze czulsze pożegnanie sławnego pięściarza z matką staruszką.

Ostatnie chwile na dworcu Łódź-Kaliska przed odjazdem pociągu do Gdyni. Henryka Chmielewskiego i odprowadzająca go siostrę żegnają przyjaciele i znajomi.

Na miłej pogawędce, podczas wizyty złożonej Redakcji „Dziennika Łódzkiego" przez świetnego pięściarza wraz z siostrą, przypomniano sobie czasy, gdy popularny Henio walczył na ringu łódzkim. Od prawej: siostra, Chmielewski i red. red.: S. Klaczkow, J. Niecięcki, K. Rozmysłowicz i Wł. Stokowski.

CIEKAWOSTKI piłkarskie

Trzy związki okręgowe: kielecki, warszawski i łódzki po zakończeniu rozgrywek mistrzowskich organizują dla drużyn III ligi rozgrywki o puchar. Z terenu ŁOZPN w rozgrywkach tych weźmie udział 10 drużyn trzecioligowych.

Właśnie w czwartek 18 bm. odbędzie się w Kielcach losowanie przeciwników. Na zebranie przedstawicieli zainteresowanych okręgów zarząd ŁOZPN deleguje jednego z członków WGiD. Najprawdopodobniej będzie to sekretarz Błaszczyński. (k)

Protest Śląskiego OZPN domagającego się zaniechania przeprowadzenia wstępnej eliminacji między mistrzami I grupy śląskiej z łódzkim Startem i przeprowadzenia normalnych rozgrywek grupowych oparty był na nieistotnych podstawach. Wydział Gier PZPN działał w oparciu o obowiązujące „Postanowienia" (§ 98), mówiące niedwuznacznie o konieczności przeprowadzania takich eliminacji.

Tak więc o dalszym ewentualnym udziale łódzkiego Startu w rozgrywkach o wejście do II ligi zadecyduje, czy zdoła on uzyskać większą ilość punktów, bądź przy równej ich ilości lepszy stosunek bramek, niż Slovan mistrz I grupy śląskiej III ligi.

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00, łączy z wszystkimi działami. Tel. bezpośr.: Red. nacz. 325-64. Sekr. odpow. 204-75. Dział społ.-ekonom. 228-32. Dział miejski 341-10, 337-47, 343-80. Dział kult. 223-05. Dział sportowy 208-95. Dział listów i koresp. 303-84. Red. nocna 279-76. Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30 czynne do 15.30, sobota do 13.30. Prenumerata miesięcznie zł 12.50. Prenumeratę przyjmują placówki pocztowe, listonosze oraz PUPiK „Ruch", Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-6-579. Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52.50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch" Warszawa, ul. Wilcza 46, konto PKO 1-6-100024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka".

M-33 Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g.